Ceny ogłoszeń za wys. 1 mm.
I strona — 5 szpalt . . . Zł. —.70
Tekst — 5 „ . . . . „ —.60
Reklamy — 5 „ . . . . „ —.40
Zwyczajne — 5 „ . . . . „ —.30
Cyfrowe — 5 „ . . . . „ —.70
Nekrologi — 5 „ . . . . „ —.40
Drobne za wyraz 15 gr. Dla poszuk. pracy 8 gr.
Za terminowy druk ogłoszeń Admin. nie odpowiada
Konto czek. PKO. Nr. 8575
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

DZIEŃ POLSKI

Cena egz. 20 gr.
WARUNKI PRENUMERATY MIESIĘCZNEJ
W Warszawie z odnoszeniem Zł. 4.—
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 4.—
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 8.—
Zmiana adresu . . . . „ —.50
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TELEFONY: REDAKCJI 277-[illegible], ADMIN. [illegible]

Nr. 263. Warszawa, Czwartek 16 Listopada 1933 r. Rok X.

Losy konferencji rozbrojeniowej.

Przed paru dniami na posiedzeniu biura konferencji rozbrojeniowej w Genewie, reprezentant Włoch hr. Saragna złożył oświadczenie, które zemocjonowało koła polityczne Europy, a streszczające się w formule, iż rząd włoski nie chce w tej chwili zajmować stanowiska w pewnych kwestjach politycznych, uważając za niewskazane debatować nad rozbrojeniem w tej chwili, gdy debaty te mogą utrudnić toczące się rokowania dyplomatyczne. Zrozumiano to jako wycofanie się Włoch na stanowisko obserwatora. Jednocześnie z tem rozeszły się pogłoski, że Włochy, idąc po linji życzeń niemieckich, zamierzają zaproponować reorganizację Ligi Narodów podczas gdy Niemcy chciałyby wogóle rozwiązania obecnej Ligi, a stworzenie na jej miejsce jakiejś Ligi nowej, co oczywiście ułatwiłoby im nietylko powrót na opuszczone świeżo forum międzynarodowe, i to na forum przystosowane znacznie bardziej niż obecne do realizacji ich programu polityki zagranicznej. Pogłoski o zamierzonej rezygnacji Hendersona z przewodnictwa komisji rozbrojeniowej, mającej dać wyraz jego rozczarowaniu i rozgoryczeniu z powodu obrotu sprawy, w którą tyle włożył poświęceń i energji, umocniły opinję europejską, w związku z poprzedniemi w przekonaniu, że nietylko losy konferencji rozbrojeniowej są przesądzone, ale że również i losy Ligi Narodów weszły w stadjum krytyczne. Oznaczałoby to niewątpliwie wprowadzenie sytuacji międzynarodowej w Europie w stadjum rozprzężenia, wobec którego sytuacja powstała bezpośrednio po wielkiej wojnie mogła być uważana za stan konsolidacji i pewności stosunków. Nie mając zupełnie złudzeń co do roli, jaką Liga Narodów jest w stanie dziś odgrywać, i nie mając wątpliwości, że rozbicie jej, jeżeli kilku silniejszym państwom będzie na tem zależeć, napewno się uda, to trzeba jednak podkreślić, że stworzenie na jej miejsce czegoś lepszego czy wogóle czegoś innego jest dziś ponad sił[...] [...]żniejszych państw Europy. Gdyby [...] szycy paktu czterech pogod[...] [...] to mieliby do zwalczenia [...] [...] trudności ze [...] [...]żniejszym [...] [...]grać no[...] [...]ę. Nara[...] [...] stan po[...] [...] i układ[...] [...]ojny. — [...] [...]nteresie, [...] [...]óre się [...] [...]elce [...]

nie pozyskają Włoch dla żadnego projektu przerabiania czy raczej rozbijania Ligi. Jeśli z tem przyjechał do Rzymu Goering, to Mussolini, który zapewne wiedział przed tygodniem już to, co dziś publicznie mówi Macdonald musiał go należycie objaśnić o sytuacji. Pozostaje zatem możliwość jakiegoś przenicowania konferencji rozbrojeniowej pod egidą Ligi, a przy zachowaniu pozorów dla Niemiec, a może nietylko pozorów. O to w tej chwili toczy się targ, od którego wyników będzie zależało czy konferencja genewska umrze rychłą śmiercią, czy też skazana będzie na nieoznaczoną bliżej czasowo wegetację.

Anglja nie podejmie nowej inicjatywy w sprawie rozbrojenia.

Londyn 15 listopada.

(Tel. wł.) Jak z kół poinformowanych donoszą, rząd angielski nie zamierza podejmować żadnej nowej inicjatywy w kwestji rozbrojeniowej, ani też nie zamierza zwoływać specjalnej konferencji państw.

Ostatnie wysiłki Hendersona.

Genewa 15 listopada.

(Tel. wł.) Prezydent konferencji rozbrojeniowej Henderson odbył wczoraj szereg konferencyj, a m. in. z delegatem francuskim Massiglim, delegatem amerykańskim Wilsonem i wiceprezydentem konferencji Politisem. Jak słychać, zamierza on na 22 bm. zwołać prezydjum konferencji rozbrojeniowej i prosić rządy, aby na posiedzenie to przysłali odpowiedzialnych ministrów lub kierowników delegacyj, celem rozważenia problemu rozbrojenia ze strony politycznej. Słychać również, że Henderson zamierza zwrócić się do rządów z prośbą o złożenie deklaracji, czy skłonne są pozostać na konferencji aż do czasu zawarcia konwencji rozbrojeniowej. Od odpowiedzi tej ma Henderson uzależnić swoją decyzję w sprawie rezygnacji z prezesury konferencji.

Hitleryzm a grupy polityczne Francji.

Dyskusja w Izbie francuskiej toczyła się w gruncie rzeczy około jednego tylko zagadnienia: około zagadnienia niemieckiego. Przewijało się ono we wszystkich mowach, we wszystkich deklaracjach. Uważne śledzenie zarówno tego, co w Izbie francuskiej o Niemczech powiedziano, jak i tego, co się o hitleryzmie we Francji pisze, prowadzi do konkluzji: elementy radykalne skłonne do porozumienia z Niemcami, są sceptyczne co do możności porozumienia z Hitlerem; elementy narodowe, które w ideach hitleryzmu nie upatrują punktu wykluczającego porozumienie, są sceptyczne co do możności porozumienia z Niemcami jako takimi, niezależnie od tego, kto w Niemczech rządzi. W ten sposób oba skrzydła opinji publicznej francuskiej z odmiennych założeń dochodzą do podobnych konkluzyj.

I.

Paul-Boncour był najtypowszym wyrazicielem pierwszego z tych poglądów. Pogląd to, któremu polityka francuska hołdowała od dawna, ściśle biorąc: od Wielkiej Rewolucji. Wedle tego poglądu porozumienie między społeczeństwami czy państwami jest możliwe tylko przy istnieniu pewnej wspólności ideowej, pewnego minimum podobieństwa zasad naczelnych ustroju i działalności politycznej. Porozumienie więc państwa demokratycznego z państwem autokratycznem, państwa liberalnego z państwem autorytatywnem będzie zawsze utrudnione, jeśli zaś do niego dojdzie będzie zawsze połowiczne, będzie zawsze nieszczere. Fala żydowsko-radykalnej emigracji z Niemiec, która [za]lała Francję, po przewrocie hitlerowskim, [wzm]ocniła te ugrupowania, które solidarność [...]lno-demokratyczną uważają za założenie polityki zagranicznej.

[...]można tego punktu widzenia uważać za [...]y wśród radykałów francuskich wszel[...]ieni. Jest on charakterystyczny raczej [...]ęści liberałów, wśród których są żywe [...]akobińskie (tkwi w tem zresztą pewna [...]istoryczna: doktrynę o homogenicz[...] [...]kracyj w walce z autokracjami [...]e jakobini, ale żyrondyści, jako na[...] [...]cyjne w walce przeciw Austrji [...]naczna część radykałów jednak — [...]arówno Herriot, jak i „młod[...] [...]demokracji jako artykułu [...]ka i dążąca do ugody [...]a, a potem Da[...] [...]ladu. Dziś, pod [...]ie żydow[...] [...] stosu[...] [...]niej

borcy. Mogą powiedzieć temu wyborcy: jeśli kto dojdzie do porozumienia z Niemcami hitlerowskiemi, to nie radykali, obcy mu całem swem demokratyczno-liberalnem nastawieniem, lecz my, mający z hitleryzmem pewne punkty styczne. Dlatego należy się liczyć ze wzmagającymi się wpływami nacjonalizmu francuskiego i z możliwością lekkiego „zhitleryzowania" tego nacjonalizmu. Nie jego zresztą tylko. Siła atrakcyjna pewnych elementów ideologji i taktyki hitlerowskiej na czynniki autorytatywne poza Niemcami ujawnia się i gdzieindziej.

We Francji ta siła atrakcyjna ujawnia się obecnie raczej poza parlamentem. Mało poważny „hitlerowiec" francuski baron Fabre Luce i jego kuzyn, André Germain, autor — poczytnej zresztą — książki „Hitler ou Moscou", której sam tytuł wskazuje na jej tendencję, nie są tu najbardziej charakterystycznymi wyrazami. Najbardziej charakterystycznem jest powrót francuskiego antysemityzmu, od sprawy Dreyfusa zdawałoby się bezpowrotnie złamanego. Tych grupek, które w dużej mierze jako naturalna reakcja Francuza na napływ żydów niemieckich, tak obcych francuskiej mentalności, wysuwają hasła antysemickie, jest coraz więcej. Więc są już „Les Francistes" (analogja do nazwy „Racistes" wyraźna i celowa), których bulwarowy organ „Libre Parole" cieszy się na ulicach Paryża znaczną poczytnością. Jest „mouvement national populaire", który rozrzuca masami „L'Action nouvelle". Niezbyt dalekim od antysemityzmu jest poważny przegląd tygodniowy prawicy „Je Suis Partout". Wszystko dziś grupki lokalne, bez większego znaczenia. Ale cechą kryzysu parlamentaryzmu jest właśnie to, że niewiadomo, kto jutro będzie miał znaczenie.

III.

Prawicowcy francuscy, znajdujący się w parlamencie nie ulegają tym nastrojom. Milczą w sprawie stosunku myśli politycznej francuskiej do ideologji hitleryzmu. Nie zajmują oni stanowiska radykałów lewicowych — potępiających, ani stanowiska radykałów nacjonalistycznych — naśladujących. Ujmują zagadnienie nie jako sprawę stosunku demokracji francuskiej do autokracji hitlerowskiej, ale jako sprawę stosunku Francji, każdej Francji do Niemiec, każdych Niemiec. To co mówią przejęte jest niepokojem wobec zbrojeń niemieckich, zbrojeń zarówno fizycznych, jak i duchowych, wobec intelektualnej, kulturalnej, gospodarczej, militarnej mobilizacji mas niemieckich. Stają na stanowisku, że w tej sytuacji każdy naród, zagrożony rewizjonizmem niemieckim, musi się zamienić w jeden zbrojny obóz. Na pacyfistyczne zapewnienia hitleryzmu nie powiadają „wierzymy", ale nie mówią również „nie wierzymy". Mówią „chcemy poczekać [i] przekonać się — niech czas pokaże, ile jest [w t]em prawdy". To stanowisko, pełne spokoju, [zbliża] się w istocie do stanowiska premjera [...] Nie bez pewnych podstaw: wszak Sar[raut był] uczniem Clemenceau, był długoletnim [...] w gabinecie Poincarégo, duchowo [...]średnim punktem między prawicą [a fr]ancuskim radykalizmem. Jest [...]wany na szefa „Union Sacrée", [...]ba takiej unji.

[...]skiej.

[...]by prawdziwem

[...]opra[...] [...]da[...] [...]ni

Franclin Bouillon

wykazuje bankructwo polityki zagranicznej rządu obecnego. Niemcy ani na chwilę nie ustają w zbrojeniach. Niema już mowy o bezpieczeństwie.

Mówca zarzuca rządowi, że zachowuje całkowitą neutralność na prawym brzegu Renu, gdy z drugiej strony rzeki kilka dni temu zakwaterowano 250-ty pułk hitlerowski. Mówca ostro występuje przeciwko paktowi 4-ch i zaznacza, że jeżeli Anglja nie stanie po stronie myśli francuskiej, niewątpliwie dojdzie do wojny. — Były premjer Daladier przerywa mówcy, występując przeciwko szerzeniu paniki.

Rząd uzyskał votum zaufania.

Odpowiedź premjera Sarraut.

Paryż 15 listopada.

(PAT) Przewodniczący otworzył posiedzenie o godz. 23.30. Odbył się dalszy ciąg dyskusji nad polityką zagraniczną. Dłuższe przemówienie wygłosił premjer Sarraut, który na początku podkreślił, że trzeba zachować zimną krew. Im poważniejsze są konjunktury, tem więcej wypada dać dowodów spokoju. Mam jasne przeświadczenie o dobrem prawie mojego kraju. Kraj ten pragnie w dalszym ciągu budować pokój pomimo wszelkich przeszkód. Sarraut odrzuca ideę panicznego pokoju zamiast pokoju w bezpieczeństwie, nad czem Francja zawsze pracowała.

Francja nie porzuci terenu mocno ustalonego w Genewie, Ligi Narodów, konferencji rozbrojeniowej, współpracy wszystkich narodów dla obrony pokoju.

Te zasady były kolejno proklamowane przez następujące po sobie rządy. Zkolei i obecny premjer potwierdza je wobec kraju i wobec całego świata. Premjer w dalszym ciągu wyraża przekonanie, że jedynie zgoda wszystkich narodów może sparaliżować grożące niebezpieczeństwo. W roku 1918 Francja zwyciężyła dzięki pomocy całego świata. Na naszem bezpieczeństwie zależy nam przedewszystkiem.

Chcemy żywić nadzieję, że Niemcy w Genewie podpiszą konwencję rozbrojeniową, o ile istotnie chcą służyć sprawie pokoju.

Potwierdzam w całej pełni deklarację Paul Boncoura. Kontynuując politykę poprzednich rządów nie pozostanę głuchy na żadne propozycje sformułowane szczerze w ogólnym interesie pokoju i w trosce o współpracę międzynarodową.

Będziemy kontynuowali z Niemcami lub bez nich dzieło organizacji pokoju.

Świat uzna naszą lojalność. Kończąc przemówienie, premjer zwrócił się do Izby o udzielenie rządowi zaufania. Po przemówieniu Sarrauta przemawiał deputowany Blum, poczem

Izba zakończyła debatę w sprawie polityki zagranicznej, przyjmując wniosek o zaufaniu 395 głosami przeciw 194 przy 70 wstrzymaniach od głosowania.

Powyborcze posiedzenie gabinetu Rzeszy.

Papen gratuluje Hitlerowi.

Berlin 15 listopada.

(PAT) Gabinet Rzeszy odbył wczoraj pierwsze posiedzenie po wyborach.

Wicekanclerz Papen zwrócił się do kanclerza Hitlera, wyrażając mu imieniem rządu uznanie, że w ciągu 9 miesięcy z rozdartego wewnętrznie kraju stworzył Rzeszę niemiecką zjednoczoną nadzieją i wiarą w przyszłość. Gabinet Rzeszy czuje się szczęśliwy, że może pracować pod kierownictwem Hitlera i feldmarszałka Hindenburga dla Niemiec.

Hitler dziękuje Hindenburgowi.

Kanclerz Hitler, dziękując członkom gabinetu za współpracę i uznanie podkreślił zasługi prezydenta Hindenburga, który przez powołanie go na urząd kanclerski umożliwił zwycięstwo idei zjednoczenia narodowego.

Papen komisarzem Rzeszy na Zagłębie Saary.

Następnie gabinet powziął uchwałę, mianującą wicekanclerza Papena pełnomocnikiem rządu Rzeszy dla Zagłębia Saary, poruczając mu funkcje szefa ekspertów fachowych poszczególnych ministerstw w sprawie Zagłębia.

Trzy nowe dekrety niemieckie.

Berlin 15 listopada.

(PAT) Gabinet Rzeszy na posiedzeniu wtorkowem uchwalił ustawę usuwającą przymusową przysięgę w procesach karnych mniejszego znaczenia, oraz w sprawach cywilnych mniejszej wagi.

Przyjęto również ustawę, w myśl której małżeństwo jest nieważne, o ile zawarcie jego miało na celu tylko uzyskanie nazwiska dla żony bez zachowania wspólnoty małżeńskiej.

Trzecia ustawa przewiduje jaknajostrzejsze zarządzenia przeciwko nałogowym zbrodniarzom, aż do kastracji zbrodniarzy seksualnych.

Książę Würtembergji aresztowany.

Praga 15 listopada.

(Tel. wł.) Ze Sztutgartu donoszą, że wczoraj aresztowano tam księcia Albrechta Würtemberskiego. Aresztowanie to nastąpiło w związku ze scysją, jaka miała miejsce pomiędzy księciem i jednym z przywódców narodowo-socjalistycznych na tle akcji wyborczej. Ks. Albrecht jest głową królewskiego domu würtemberskiego i feldmarszałkiem dawnej armji cesarskiej. Podczas wojny światowej dowodził on jedną z trzech grup armji niemieckiej na froncie zachodnim.

Proces o podpalenie Reichstagu.

Berlin 15 listopada.

(Tel. wł.) Jako pierwszy świadek w procesie o podpalenie Reichstagu zeznawał dawny komunistyczny poseł do sejmu pruskiego Kerff, doprowadzony z obozu koncentracyjnego w Sonnenbergu. Przewodniczący odczytał mu zeznanie Kunzaka, wedle którego w roku 1925 miał Kerff wziąć udział w zgromadzeniu partji komunistycznej, jakie odbyło się w Duesseldorfie pod przewodnictwem Neumanna. Na tem zebraniu miał być również obecny oskarżony van der Lubbe. Kerff oświadcza, że jako poseł do sejmu pruskiego przebywał wtedy stale w Berlinie. Jedno jest pewne — mówi — że nigdy nie był na żadnem zgromadzeniu, jakie odbywało się pod przewodnictwem Neumanna. Lubbego nigdy w życiu nie spotkał.

Następnie zeznaje niejaka Ryschkowska, która przedtem utrzymywała, że w lecie 1932 mieszkał u niej Popow. Obecnie skonfrontowana z Popowem, oświadcza, że nie jest to osobnik, który u niej mieszkał.

Powieściopisarz Ressner z Pragi zeznaje, że w roku 1932 był z Dymitrowem kilka razy w lokalu Bayernhof w Berlinie. Van der Lubbego, ani Popowa nie zna.

Dymitrow zrzeka się swego „obrońcy".

Dymitrow zwraca świadkowi uwagę, iż w maju i czerwcu nie był wogóle w Niemczech. Zarzucając świadkowi szereg sprzeczności Dymitrow prosi o sprawdzenie zeznań świadka ze stenogramem, przewodniczący zwraca mu jednak uwagę, że wkracza w kompetencje obrońcy. **Dymitrow** oświadcza, że musi się sam bronić i **prosi o zwolnienie go z pod opieki wyznaczonego mu obrońcy, który działa tylko na jego szkodę.**

Zeznania świadków odwodowych.

Następnie zeznaje dawny poseł komunistyczny do Reichstagu Dr Neubauer. Oświadcza on, że Dymitrowa zobaczył pierwszy raz w życiu dopiero na rozprawie obecnej. Zeznania świadków, jakoby miał raz razem z Dymitrowem jechać windą w Reichstagu, nie są zgodne z prawdą. Jako świadek zeznaje dalej lekarka sowiecka z Leningradu, Dr Lissiczewa. Oświadcza ona, że Popowa zna jeszcze jako studenta gimnazjalnego. W lecie 1932 była ona lekarką w sanatorjum Suuk-su na Krymie i tam opiekowała się Popowem i jego żoną. Przebywali oni w Suuk-su od 3 sierpnia do 13 września 1932 r., poczem wyjechali do Moskwy. Jako dalszy świadek zeznawał dawny funkcjonarjusz w domu Karola Liebknechta, Bernstein, doprowadzony na rozprawę z obozu koncentracyjnego, celem ustalenia, czy nie zachodzi pomyłka między nim a Tanewem. Bernstein stwierdza, że parę razy bywał w Reichstagu służbowo. Ostatni raz był 24 lutego. Był on wtedy ubrany w czarny, bardzo długi płaszcz. Sekretarz frakcji hitlerowskiej w Reichstagu, major w rezerwie, Weberstedt skonfrontowany z Tanewem oświadczył, że nie myli się, i że poznaje w Tanewie tego osobnika, którego widział w Reichstagu. Konfrontacja dzisiejsza Bernsteina z Tanewem wykazała niezbicie, że oficer, który tak butnie utrzymywał, że się nie myli, tym razem się pomylił, gdyż widział faktycznie Bernsteina a nie Tanewa. Jako ostatni świadek zeznawała Bułgarka Czikalikowa, narzeczona Tanewa. Oświadcza ona, że od listopada 1931 do stycznia 1932 r. mieszkała razem z Tanewem w Filipopolu, a od stycznia do 21 września 1932 w Sofji. Później Tanew wyjechał do Rosji. Na tem rozprawę odroczono do piątku.

Powrót do Lipska.

Zamykając dzisiejsze posiedzenie przewodniczący oświadczył, że w piątek, a o ile zajdzie potrzeba jeszcze w sobotę będzie się rozprawa toczyć w Berlinie, jednakże w następnym tygodniu rozprawa będzie już prowadzona w Lipsku.

Trudności w rokowaniach sowiecko-amerykańskich.

Moskwa 15 listopada.

(PAT) Przeciągające się rokowania Litwino[w]a w Waszyngtonie wywołują zaniepokojenie [w] moskiewskich kołach politycznych. Dążenie [...]w Zjednoczonych do uzgodnienia sprawy [...] przed oficjalnym aktem uznania, wy[...] Moskwie nieprzychylne komentarze. [...]dent nowojorski agencji Tass pod[...] Ameryce nie zdają sobie sprawy, [...]ządu sowieckiego w tej kwestji jest niewzruszone. **Rząd sowiecki nie będzie omawiał sprawy długów przed nawiązaniem normalnych stosunków dyplomatycznych.**

Ta sama depesza wyraża przypuszczenie, że prezydent Roosevelt skrępowany jest zastrzeżeniami kół antysowieckich w Ameryce, które ostatnio wznowiły swą działalność propagandową. Szereg polityków partji republikańskiej wystąpił ostatnio publicznie przeciwko uznaniu ZSRR.

„Remembrance Day".

Listy z Londynu.

Dzień 11 listopada, który Polska obchodzi jako rocznicę jej zmartwychwstania, Anglja poświęca pamięci swych żołnierzy, poległych w wojnie światowej. „Remembrance Day" (Dzień Wspomnienia) ma swój punkt kulminacyjny o godzinie 11 rano w uroczystości jedynej w swym rodzaju i niezwykle podniosłej. Ośrodkiem jej w Londynie jest „The Cenotaph" pomnik Nieznanego Żołnierza. Stoi on biały, skromny a piękny, widoczny zdaleka, gdy się spojrzy na Whitehall. Wspaniały w swej prostocie napis: „The Glorious Dead" (Ten, który poległ z chwałą) objaśnia, że jest to „grób wszystkich obywateli Imperjum, wszelkiego wyznania i stopnia społecznego, którzy życie swe dali w wielkiej wojnie". Zdobią pomnik po 3 barwne sztandary z każdej strony i wieńce leżące u stóp. Każdy przechodzień czy pasażer w autobusie mijając to miejsce odkrywa głowę, czcząc je, jak święte.

Od wczesnego rana nadciągają ze wszystkich stron miasta nieprzeliczone rzesze; największe mrowie ludzi jest w pobliżu pomnika, na przestrzeni od Westminster przez Whitehall aż na całym olbrzymim Trafalguar Square; ale i na innych miejscach: koło katedry św. Pawła, Banku Angielskiego i wszędzie na otwartych miejscach jedno morze głów; szczęśliwi ci, co mogą obserwować uroczystość z okien i balkonów, a bodaj i z dachów otaczających budynków rządowych.

Kwiatem dnia jest czerwony mak flandryjski. Świeże dawno przekwitły, zastępują je jedwabne i papierowe, wyrabiane przez inwalidów wojennych i na ich utrzymanie idzie fundusz zebrany ze sprzedaży kwiatów. Każdy nosi czerwony mak. Nawet auta są udekorowane.

Dzień jest szary, jesienny chłód przenika, ale nikt o to nie dba i cierpliwie stoi nieraz długie godziny w miejscu najlepszem, jakie się mu udało zdobyć. Ja z mojego jestem całkiem zadowolona: wychylam głowę między ramionami murem stojących policjantów, z jednej strony w niedalekiej odległości bieli się pomnik, z drugiej nadchodzą oficjalni uczestnicy obchodu. Oto idą grenadjerzy w swych wspaniałych czerwonych i złotych mundurach; za nimi marynarze; dalej oddział policjantów; zkolei widzę gwardzistów szkockich i walijskich w zabawnych wysokich czapkach futrzanych; każdy z tych oddziałów defiluje ze swą orkiestrą. Za nimi ukazują się poszczególne oddziały Legji Brytyjskiej, związku wszystkich b. żołnierzy. Ci co brali udział w wielkiej wojnie znów maszerują w szeregach, na szczęście już nie bojowych. Idą starzy obok młodych, panowie w cylindrach obok robotników: towarzysze broni. Pierś każdego zdobna bodaj jednym orderem, niejeden ma ich cały rząd. Zauważysz, że niejeden bez ręki, pusty rękaw wsunął w kieszeń; inny stara się dotrzymać kroku marsza, choć idzie o kuli, jeszcze inny jedzie w szeregu wózkiem, poruszanym rękoma. Nie brak kobiet, udekorowane medalami zasługi równie jak mężczyźni. Idą gromadkami. Na czele każdej przodownik niesie wieniec z maków „Jednemu i wszystkim" — „Abyśmy nie zapomnieli" — brzmią napisy na wieńcach. Zamyka pochód nieskończony sznur tych, co kogoś z bliskich stracili na wojnie, a mogiły ich daleko, w obcych krajach, a może nieznane? Więc idą tu, na ten wspólny grób, aby na nim złożyć wiązankę kwiatów.

Nastrój panuje poważny. Wszyscy czekają na doniosłą chwilę. Płynie melodja „Marsza żałobnego" Szopena: w tym momencie książę Walji w zastępstwie króla kładzie u stóp pomnika nieznanego żołnierza wieniec królewski.

Przerywa muzykę pierwsze uderzenie godziny jedenastej; to bije Wielki Ben z pobliskiego Westminsteru. W miarę uderzeń wszelki ruch i gwar milknie, aż po armatnim wystrzale z parku św. Jakóba — zalega na 2 minuty martwa cisza. Tłum stoi jak skamieniały. Nad głowami szumią tylko skrzydła przelatujących ptaków i zeschłe liście na drzewach szeleszczą. Wzruszająca chwila. Każdy spuszcza głowę; jedni może się modlą, inni myślą o tych, których stracili na wojnie. Po niejednym policzku toczy się łza.

Tak poprostu, chwilą milczenia, cała Anglja oddaje cześć poległym swym synom.

A potem znów gra orkiestra, melodję, którą na żołnierskim pogrzebie towarzysze żegnają zmarłego. Za chwilę cały tłum śpiewa z towarzyszeniem orkiestry potężny hymn: „O Boże, pomocy nasza w dawnych wiekach i przyszłych..." Biskup Londynu odmawia modlitwę i błogosławi. Kłaniają się wszystkie sztandary. Tłum znowu śpiewa: „God save the King". Ludzie płyną i płyną koło pomnika nieznanego żołnierza, dorzucając swe kwiaty.

* * *

W różnych częściach Londynu, na trawnikach wyrastają tego dnia minjaturowe cmentarzyki, „ogródki wspomnienia". Składają się z małych, białych, drewnianych krzyżyków; na każdym czerwieni się mak i widnieje nazwisko poległego żołnierza. To na pamiątkę tych angielskich żołnierzy, których groby rozsiane są po obcych krajach kontynentu; ich rodziny w ten sposób czczą ich bohaterstwo. Pierwszy krzyżyk na cmentarzyku Westminsterskim zatknął rano książę Walji — za wszystkich brytyjskich żołnierzy. — Wieczorem cmentarzyki są oświetlone reflektorami i bardzo pięknie wyglądają, wiele ludzi przychodzi je podziwiać.

* * *

„Dzień wspomnienia" poświęcony jest przeszłości, ale nasuwa myśli o teraźniejszości i wskazuje na przyszłość. „Abyśmy nie zapomnieli" — było hasłem dnia. Brzmi to jak przestroga znowu niespokojnej Europie. Widmo wojny zbladło przez 15 lat. Obyśmy jednak nie zapomnieli o tem, ile miljonów ludzi wojna pozbawiła życia a przynajmniej zdrowia, ile dzieci uczyniła sierotami. Nie darmo biskup Londynu zalecił na czas ciszy modlitwę: — „Przez pamięć na tych, którzy dopełnili wielkiego poświęcenia, o Boże, uczyń nas lepszymi i daj pokój za dni naszych".

Jadwiga Zemankówna.

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy P. T. Prenumeratorów o odnowienie prenumeraty na miesiąc grudzień (IV w.) oraz o uregulowanie ewent. zaległości.

W celu ułatwienia przesłania należności do numeru dzisiejszego załączamy blankiety nadawcze P. K. O.

KRONIKA.

Warszawa 16 listopada.

— **Kalendarz na czwartek:** św. Edmunda. Wschód słońca 6.38, zachód 15.40; wschód księżyca 5.04, zachód 14.23.

OGÓLNA.

— **Komitet organizacyjny XIV zjazdu lekarzy i przyrodników polskich,** który odbył się we wrześniu w Poznaniu komunikuje, że teki pamiątkowe dla uczestników zjazdu są za zwrotem bonów do odebrania w biurze zjazdu, Poznań, ul. Skarbowa L. 9 lub będą za nadesłaniem bonu przesłane pocztą. Pewna ilość teczek może być rozsprzedana przez biuro zjazdu w cenie po zł 15 za sztukę, gotówką lub za zaliczką pocztową z dodatkiem opłaty pocztowej.

— **Odznaczenie zasłużonego obywatela.** W dniu „Święta Niepodległości" w Jaśle, p. inż. Stanisław Macudziński, właść. dóbr ziemskich i realności, a przewodniczący Sekc. Adm. Gosp. Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. został odznaczony Honorową Komendancką Odznaką nadaną mu przez Państwowy Urząd W. F. i P. W. w Warszawie. Pan M. stworzył w Jaśle stadjon-park sportowy, na przestrzeni 5 morgowej, a zasługi p. M. ocenił także pan generał dowódca O. K. V. w swem piśmie słowami wyrażającymi „uznanie p. inż. Macudzińskiemu za czynną i energiczną akcję w sprawach W. F., którego wyłączną zasługą jest powstanie w Jaśle stadjonu sportowego, wybudowanego z dużym nakładem pieniędzy p. M." Odznaczenie to należy uważać za uznanie dla p. Macudzińskiego wyłącznie za pracę na polu W. F. i P. W. a nie za jego ofiarną i dodatnią działalność społeczną w różnych innych kierunkach (jest on także jednym z założycieli i pierwszym skarbnikiem Związku Strzeleckiego w Jaśle), które ocenia całe społeczeństwo ziemi jasielskiej, na której przebywa rodzina Macudzińskich od blisko 300 lat.

— **Termin VII. Zjazdu Naftowego,** który miał się odbyć w dn. 8, 9 i 10 grudnia b. r., przesunięto ze względu na wybory samorządowe, na dn. 15, 16 i 17 grudnia b. r. Program zjazdu pozostaje bez zmian.

— **Koncesje na eksploatację autobusów.** Wobec powstałych w sferach właścicieli autobusów pogłosek o mającem rzekomo nastąpić odroczeniu wprowadzenia w życie ustawy koncesyjnej z dnia 14 marca 1932 r. o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznemi, należy stwierdzić, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie. Żadne zmiany w obowiązującej ustawie, które zresztą mogłyby być tylko dokonane w drodze ustawodawczej, nie są projektowane i od dnia 18 kwietnia 1934 r. jako po upływie dwuletniego okresu ulgowego, zarobkowy przewóz osób lub towarów pojazdami mechanicznemi, będzie mógł się odbywać jedynie na zasadzie koncesyj, których udzielają władze wojewódzkie, a o ile chodzi o koncesje z prawem wyłączności — ministerstwo komunikacji.

— **Wagony restauracyjne.** Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że od 15 listopada r. b. zaszły następujące zmiany w kursach wagonów restauracyjnych. 1) Odwołuje się pomiędzy Warszawą Gł. i Poznaniem kurs wagonu bufetu w poc. Nr. 1311 odchodzącym z dworca głównego o godz. 17 m. 20 oraz w kierunku powrotnym w poc. 1316/418, przybywającym na tenże dworzec o godz. 14 m. 45. 2) Uruchamia się pomiędzy Warszawą Gł. i Krakowem kurs wagonu bufetu w poc. Nr. 15, odchodzącym z dworca głównego o godz. 9 m. 10 oraz w kierunku powrotnym w poc. Nr. 16, przychodzącym na tenże dworzec o godz. 19 m. 58. 3) Zamiast wagonu bufetu pomiędzy Warszawą Gł. i Łodzią Fabr. wprowadza się kurs wagonu restauracyjnego w poc. Nr. 311, odchodzącym z dworca głównego o godz. 13 m. 25 oraz w kierunku powrotnym w poc. Nr. 312, przybywającym na tenże dworzec o godz. 21 m. 54.

Z WARSZAWY.

— **Pogrzeb Pytlasińskiego.** We środę z kościoła Karola Boromeusza wyruszył imponujący kondukt pogrzebowy śp. Władysława Pytlasińskiego. Kondukt poprzedzała orkiestra, za którą niesiono sztandary klubów sportowych, liczne wieńce i postępowały delegacje sportowe. Za trumną szły rzesze publiczności. Na Powązkach nad grobem zmarłego wygłoszone zostały dwa przemówienia.

— **Skanalizowanie Bielan i Koła.** Zarząd m. stoł. Warszawy uchwalił zaciągnąć w Banku Gosp. Kraj. pożyczkę w wysokości przeszło 3 milj. zł. celem skanalizowania nowych osiedli na Kole, Bielanach, Zdobyczy Robotniczej i Marymoncie.

— **Szlakiem „Wisła—Gniezno—Gród Piastów".** Dnia 16 bm. t. j. dziś o 5 po poł. odbędzie się otwarcie wystawy prac malarskich Wł. Świderskiego w salonie sztuki Garlińskiego, Mazowiecka 8. Protektorat nad wystawą objęło Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

— **Pomnik Kilińskiego odsłonięty będzie w kwietniu r. p.** Prace przygotowawcze do wzniesienia pomnika ku czci Kilińskiego posunęły się b. naprzód. Pomnik ten stanie na pl. Krasińskiego. Uroczyste odsłonięcie pomnika nastąpi w kwietniu 1934 r. w 140 rocznicę wybuchu powstania kościuszkowskiego.

Wieczór taneczny w „Adrji".

Syndykat Dziennikarzy Warszawskich urządza w czwartek, dn. 16 b. m. w salonach „Adrji" wieczór taneczny, z którego całkowity dochód przeznaczony jest na fundusz zapomogowy Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich.

Wstęp za zaproszeniami, które otrzymać można w Sekretarjacie S. D. W. (Sejm, Klub sprawozdawców parlamentarnych) lub w agencji „Iskra" (Al. Ujazdowskie 38).

Wyścigi Konne.

Nasi faworyci na dzień 16 bm.:

1) Fronda, Reklama.
2) Tarzan, Enigma.
3) Istar, Tintoretto, Royal Majesty.
4) Lech, Prince-Golahad, Herzegowina.
5) Irrigaria, Kolczuga, Parthian Memory.
6) Gortyna, Różana, Konsul.
7) Pieprz, La Sausse, Emigrant.
8) Igraszka, Nadobna, Egreta.

Kronika zamiejscowa.

KRONIKA KRAKOWSKA.

— **Pierwsza śnieżyca.** Wczoraj rano całe miasto ukazało się w śnieżnej szacie, przyczem śnieżyca trwała bez przerwy przez kilka godzin prawie do południa. Skutkiem tajania śniegu, ulice pokryły się błotem i kałużami, które dopiero pod wieczór nieco podeschły.

Z WOJ. KRAKOWSKIEGO.

— **Komisarz w Kasie oszczędności w Żywcu.** Wojewoda krakowski rozwiązał z dniem 15 bm. zarząd i Radę komunalnej Kasy oszczędności miasta Żywca i mianował komisarzem Kasy dyrektora Jana Pałkonia. Nowe wybory do Rady Kasy mają być przeprowadzone w ciągu dwu miesięcy.

ZE LWOWA.

— **Podwyższona kara dla zabójcy Grotkowskiego.** We Lwowie przed sądem apelacyjnym toczyła się rozprawa przeciw Mojżeszowi Katzowi, skazanemu na 4 lata więzienia za zabójstwo studenta Grotkowskiego. Sąd apelacyjny karę podwyższył do lat sześciu.

Z POZNANIA.

— **Malwersacje w koncernie chemicznym.** Toczące się w Poznaniu śledztwo w sprawie niedokładności, kolidujących z przepisami prawnemi w koncernie chemicznym Dra Romana Maya ujawniły, że braki kasowe w sumie około 3,000,000 zł należy przypisać nieuczciwości urzędników, wobec czego wczoraj wieczorem aresztowano b. naczelnego dyrektora koncernu dyr. Rozmiarka, dyrektora Stwioroka, prokurenta Drygasa oraz 4 urzędników, których odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

— **Pół roku więzienia za spalenie transparentu strzeleckiego.** Z okazji ostatniego zjazdu strzeleckiego w Poznaniu umieszczono na moście dworcowym transparent z orzełkiem strzeleckim i napisem „witajcie". Transparent ten tak zirytował bojówkarza endeckiego Edmunda Kucharskiego, że w pewnym momencie oblał go naftą i podpalił. Za swój wybryk Kucharski stanął przed sądem okręgowym w Poznaniu, który wymierzył mu karę pół roku więzienia.

Z KATOWIC.

— **Aresztowanie dyrektora koncernu.** Prokurator sądu okręgowego w Katowicach Dr Tokarski wydał dziś nakaz aresztowania dyrektora koncernu „Wspólnota Interesów" p. Rhode.

— **Ukaranie sekciarza.** Sąd administracyjny w Katowicach skazał „proboszcza" parafji starokatolickiej Józefa Kostorza na 4 tygodnie aresztu za bezprawne używanie katolickich szat kapłańskich. Podczas przewodu okazało się, że Kostorz nie posiadał żadnych studjów teologicznych, zanim został „proboszczem" był sanitarjuszem.

Z ŁODZI.

— **Nieuprawnieni posiadacze orderów.** W związku z ostatnio przeprowadzonym spisem kawalerów orderu Virtuti Militari oraz Polonia Restituta, stwierdzono, że wiele osób w Łodzi oraz okręgu nosi bezprawnie te ordery. Ujawnienie tych faktów spowodowało, że obecnie przeprowadzona będzie szczegółowa kontrola odznaczonych i winni nieprawnego ich noszenia pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej.

— **Zatarg w przemyśle włókienniczym i dzianym.** Z Łodzi donoszą: W związku z redukcjami robotników w przemyśle włókienniczym w Łodzi i okręgu, związki zawodowe wystąpiły do okr. inspektora pracy o zwołanie konferencji z przemysłowcami i wpłynięcie, by zamiast redukcji robotników zastosowali jedynie redukcję godzin, wzgl. dni pracy, dzieląc pracę między wszystkich robotników. Związki zawodowe wskazują, że niejednokrotnie pozbawia się zarobków ojców licznych rodzin. Inspektor Wyrzykowski zwołał w związku z tem na czwartek, 16 bm., konferencję z przedstawicielami związków przemysłu włókienniczego, na której sprawa ta zostanie szczegółowo omówiona i na której wyrażą swe stanowisko przemysłowcy.

Z WILNA.

— **Wilki.** Do dzienników tutejszych donoszą z Mołodeczna, iż w pow. mołodeckim i wołożyńskim grasują wilki. W ub. niedzielę urządzono polowania z nagonką, w których wzięli udział oficerowie KOP-u i okoliczni ziemianie. Zabito 2 wilki w pow. wołożyńskim, zaś 3 w pow. mołodeckim. Wilki ukazały się również w pow. wilejskim, dziśnieńskim, lidzkim i wileńsko-trockim.

Sport i wychowanie fizyczne.

Gdańsk—Warszawa zawody międzypaństwowe piłki nożnej odbędą się 19 bm. w Gdańsku. Niestety polska drużyna ma być osłabiona, gdyż równocześnie odbędzie się w Krakowie spotkanie eliminacyjne o wyłonienie najlepszego zespołu przeciwko Niemcom.

Przed Challenge w Polsce. Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej dotychczas otrzymał trzy zgłoszenia udziału w Challenge de Tourisme, który odbędzie się w Warszawie w roku przyszłym. Udział zgłosiły aerokluby: czeskosłowacki, niemiecki i włoski.

Narciarski kurs pomocników trenerskich zakończył się obecnie w Zakopanem. Przygotowania do sezonu zimowego są w pełnym toku.

Gdańscy pływacy będą uczestniczyć w zawodach katowickich. Równocześnie nastąpi mecz piłki wodnej Katowice—Gdańsk.

Komunikaty śniegowe Tow. krzewienia narciarstwa. Towarzystwo krzewienia narciarstwa wydawać będzie w bieżącym sezonie zimowym wzorem roku ubiegłego komunikat śniegowy dla użytku narciarzy. Biuletyn ten ogłaszany przez radjo, wywieszany na 120 stacjach kolejowych oraz podawany w prasie, stanowić będzie dokładne i wiarygodne źródło wiadomości o stanie śniegu w górach. W roku bieżącym zwiększona zostaje niemal dwukrotnie ilość stacyj obserwacyjnych, ponadto zaś rozszerzony będzie zakres podawanych informacyj. Komunikat śniegowy ogłaszany będzie w każdy piątek wieczorem przez radjo, publikowany zaś w sobotę w prasie codziennej.

Wycieczki turystyczne ze Szwecji do Polski. Na terenie Szwecji obserwuje się ostatnio coraz większe zainteresowanie Polską, jako krajem turystycznym. Na najbliższy sezon turystyczny przewidywane jest znaczne rozszerzenie akcji wycieczkowej ze Szwecji do Polski; w związku z tem wydział turystyczny ministerstwa komunikacji podejmie na szerszą skalę akcję propagandową na terenie Szwecji. Szczególne zainteresowanie ruchem turystycznym do Polski ujawnia jeden z największych dzienników szwedzkich „Svenska Dagbladet", który za pośrednictwem swego własnego biura podróży organizuje corocznie liczne wycieczki do krajów europejskcih. Dotychczas program tych wycieczek nie uwzględniał Polski, obecnie zaś po raz pierwszy „Svenska Dagbladet" organizuje większą wycieczkę do naszego kraju, która przybędzie prawdopodobnie z wiosną. Ponadto w okresie zimowym spodziewane są mniejsze wycieczki narciarskie.

Ojciec św. o godności ludzkiej i kulcie siły fizycznej.

Miasto Watykańskie 15 listopada.

(KAP) W ubiegłą niedzielę papież wygłosił przemówienie, podkreślające chrześcijański obowiązek miłosierdzia, a jednocześnie ostrzegające przed zbytnim kultem siły fizycznej. Następnie omawiając owoce wychowania chrześcijańskiego i płynącego zeń poczucia godności ludzkiej oraz czystości obyczajów, cechujących prawdziwe chrześcijaństwo, Ojciec św. zaakcentował, że rozważanie tych spraw jest również niezwykle na czasie w chwili obecnej, gdy częstokroć każe się ludziom podziwiać widowiska nie siły szlachetnej, lecz brutalnego gwałtu. Młodzież chrześcijańską zmusza się często do udziału w tego rodzaju imprezach, co jest tembardziej pożałowania godnem, kiedy niemożliwem się staje zachowanie skromności, godności i wdzięku właściwego kobiecie. Mówiąc o tem papież zaznaczył, że przemawia na mocy swego posłannictwa, otrzymanego od Jezusa Chrystusa, co przypomina tym, którzy ponoszą odpowiedzialność za swą działalność na polu wychowania chrześcijańskiego, a jednocześnie za spustoszenie poczynione w godności ludzkiej.

Z trybu[illegible]sy.

„Precz z [illegible]

Niepodoba[illegible]
ny przeciw [illegible]
to „manew[illegible]
to „przygo[illegible]
„państw [illegible]
jest żywio[illegible]

Naszem [illegible]
słem [illegible]
ny [illegible]

JOHAN BOJER.

Nowa ojczyzna.

Przekład autoryzowany.

—ooo—

24) (Ciąg dalszy.)

— Ty to mówisz, ty, co przecież masz żonę i dziecko.

— Hm. Tamten przymyka oczy w zadumie. Morten przygląda się tej regularnej twarzy, obramionej jasnym kędzierzawym włosem i bujną jedwabistą brodą. Per nie wygląda na człowieka zbyt zadowolonego. Co mu może dolegać?

— To dziwne — mówi Per — wałęsałem się przez cały dzień i szukałem czegoś osobliwego.

— Aha, i znalazłeś?

— He, he, nawet nie pytasz, czego szukałem?

— Nie, no i czegoż to tak osobliwego?

— Święta — niedzieli. — I Per otwiera oczy i patrzy na tamtego łagodnie, ale poważnie.

— Tak, i nie znalazłeś tego osobnika?

— Nie, a ty?

Ale tej sprawy Morten nie chce omawiać. Per jednak dodaje: Wiesz przecie, jak się odnoszę do kościoła państwowego i do księży.

— Tak, to prawda, nigdy nie robiłeś z tego tajemnicy.

— A teraz, czy teraz lepiej? Teraz nie mamy nic.

— Hm... — Morten wpatruje się w powałę. Czuje, że w Perze wzbiera coś w głębi duszy. Chce się z niej wyrwać krótki krzyk o ratunek, o wynurzenie się przed przyjacielem. Przez cały tydzień jest sam przy swej robocie, nic, tylko niebo i prerja i on. W wielkiej dali kojot wyje o zachodzie słońca, a potem pustka, człowiek pozostaje sam ze swemi myślami, które nie są dobre. Morten to zna. Per znów przymyka oczy. — W ostatnich czasach tak dużo się zastanawiałem i rozmyślałem, co to jest właściwie życie duchowe. Myślę, że jest to niezadowolenie z tego, co się ma.

— Tak, może masz rację.

Per wyciąga fajkę, napycha ją i zapala. To samo robi Morten, leżąc na pryczy i przeciąga się. Poczem Per mówi coś o kobietach. Przecież to sekta całkiem odrębna. Czyż podobna dowiedzieć się, ile taka dziewczyna miała do czynienia z innymi chłopcami, zanim wyszła za mąż?

Teraz Morten nie śmie spojrzeć na niego. Myśli tylko: O biada! A Per rozmyśla o tych wszystkich chłopcach, z którymi Anna się może zadawała, zanim nakoniec zadowoliła się nim. A może także o jednym chłopczyku, który ma takie czarne włosy i takie bronzowe oczy i któremu było tak spieszno przyjść na świat. Tak, tak, nieraz jeszcze będziesz się nad tem biedził! — myśli Morten.

Próbuje skierować rozmowę na co innego. Już tak strasznie dawno nie widzieli żadnej gazety. Muszą przeżuwać te same sprawy, które były na porządku dziennym, kiedy wyjeżdżali z kraju. Zaczyna mówić o prawie wyborczem, a Per jeszcze raz odgrzewa tę całą kwestję, brał przecież taki żywy udział w dyskusjach wieczornych w szkole powiatowej: wolność, Sverdrup, Björnson, robotnik i postęp. Stara piosnka. Per śmieje się, że jeszcze raz musi powtarzać te słowa, na nic się nie zda odwracać je i nicować, nadawać im inne formy, na [illegible] się to nie zda. Ziemia spragniona teraz [illegible] w żarze słonecznym, a taksamo ich umy[illegible] sycha z braku czegoś świeżego, co mo[illegible] posłużyć za karm. Ileż to się mogło dokonać na świecie, o czem wcale nie wiedzą? I zanim Per sobie uświadamia, zaczyna mówić, że kiedyś jednak osada ich musi stać się dość wielką, by mogli tu zbudować kościół.

Morten rozmyśla.

Znowu samotność i prerja przyprawiły Pera o zawrót głowy, wyrywając mu krótki krzyk o ratunek. Boże, bądź nam miłościw! Tak, tak! Morten zna to doskonale. I potakuje mu. Gdyby się tu osiedliło więcej ludzi, to nie musieliby chyba czekać na to zbyt długo, — powiada.

Rozmawiają o tem, aż Perowi wyrywa [illegible] niby cichy jęk: — Ach tak — chodzi w[illegible] wie o odpuszczenie grzechów.

Morten patrzy nań ukradkiem. O[illegible] nie? Czy znów myśli o Annie? Mo[illegible] tak się przedstawia, że ten nied[illegible] człowiek szedł sam przez równ[illegible] coraz więcej jej grzechów, aż [illegible] tak przerażająco wielką, [illegible] innego ratunku prócz o[illegible] ga! Te czerwone, zadu[illegible] nowi się nie podoba[illegible]

Wreszcie Per w[illegible] do domu. Żeg[illegible] mi, na dwor[illegible] równi k[illegible]

Ogro[illegible] bie. [illegible] bla[illegible]

Tu siedzisz, Perze. A oto po[illegible] noc i ty.

Zwolna rozbrzmiewa w[illegible] daleko na zachodzie. [illegible] wydobyła z siebie [illegible] beł rozwarł sw[illegible] lił się ost[illegible] mają, z [illegible] kłaść. Na [illegible] gw[illegible]

Inaczej mówiąc, w imię „idei“ Rządu Robotniczo-Włościańskiego, którego przedsmak przed kilkoma laty już mieliśmy i z którego dobrodziejstw Rosja sowiecka w całej pełni dziś korzysta, bezwzględni przeciwnicy wojny zewnętrznej z obozu P. P. S. protegują wojnę domową, jako „problem pierwszo-planowy“ o skromnej nazwie — „uruchomienia mas“. Naturalnie, że to tylko „teorja“, której najpotężniejszy na świecie obóz socjalistyczny, obóz niemiecki, zrealizować nietylko nie mógł, lecz nawet nie próbował.

Przemówienie P. Prezydenta Rzplitej w radjo.

Odłożona z powodu złych warunków atmosferycznych transmisja przemówienia p. Prezydenta Rzplitej do Polonji amerykańskiej, odbędzie się w nocy z 17 na 18 bm. w godzinach 24.00—0.15.

Na program audycji tej złożą się krótkie przemówienie wstępne dyrektora naczelnego Polskiego Radja, p. Chamca, przemówienie p. Prezydenta Rzplitej i wreszcie koncert Chopina w wykonaniu znakomitego artysty Turczyńskiego.

Audycja transmitowana będzie przez 80 rozgłośni amerykańskich.

Atak gazowy na Warszawę.

Dziś we środę na terenie stolicy odbywały się ćwiczenia z dziedziny obrony przeciwlotniczo-gazowej z udziałem wojska i całej ludności cywilnej. Ćwiczenia te mają na celu przygotowanie ludności cywilnej w zakresie obrony przeciwlotniczo-gazowej. Właściwe ćwiczenia poprzedził okres przygotowawczy, w czasie którego mieszkańcy zaznajamiali się z przepisami obowiązującemi w razie alarmu, pozatem poczyniono specjalne przygotowania na dzień dzisiejszy. Przedewszystkiem we wszystkich dzielnicach stolicy urządzono szereg schronów przeciwgazowych. W domach przygotowano pomieszczenia uszczelnione. Liczne rzesze obywateli stolicy w ostatnich dniach zaopatrzyły się w maski gazowe. Szyby okienne i wystawy sklepowe zostały oklejone pasami papieru lub płótna. Dzień 15 listopada zastał ludność całkowicie przygotowaną. O godzinie 9.56 rozlekł się donośny ryk syren fabrycznych, gwizdków fabrycznych, parowozów, głos sygnałów samochodowych. Natychmiast po alarmie lotniczym ruch kołowy na ulicach ustał. Tramwaje stanęły, samochody zjechały z jezdni, zatrzymując się według obowiązujących przepisów dwoma kołami na chodniku. Przechodnie szybkimi krokami podeszli do najbliższych schronów. W kilka minut ulice Warszawy całkowicie opustoszały. Ludność stolicy doceniając doniosłość ćwiczenia, wykazała znakomitą dyscyplinę, poddając się zarządzeniom, wydanym przez władze bezpieczeństwa. Na ulicach widnieją tylko samochody kierownictwa ćwiczeń, patrole oddziałów pozorujących oraz samochody, na których przejeżdżały drużyny ratownicze. Około godziny 10.30 ukazały się nad miastem eskadry samolotów pozorujących atak lotniczy. Lotnicy rzuc... szereg torebek z kolorowe... cemi bomby, przy- ...ły bomby zapala- ...uszące. W tym ...ujących zapa- ...świece dym- ...b. W chwilę ...się na mie- ...rynsztunku ...nby zapala- ...gniowej. — ...y został ...wybrały ...dbył ...jący ...mu ...m

ne do odkażania. Akcja ćwiczeń pozostawała pod kierownictwem płk. Ajdukiewicza, który z wojewodą Jaroszewiczem czuwał nad sprawnością całokształtu dzisiejszych ćwiczeń.

* * *

Zarówno przy pierwszym, jak i przy drugim ataku organizatorzy wykazali nadzwyczajną sprawność. Podkreślić również należy b. zdyscyplinowane zachowanie ludności stolicy. Wyjątek stanowiła dzielnica północna, gdzie policja miała duże trudności do pokonania, aby zmusić spacerujące tłumy do opróżnienia ulic. Jedynie co mamy do zarzucenia, to niepotrzebny alarm syren przy drugim ataku, który nawet organizatorzy nalotu zrozumieli w pierwszej chwili jako przerwanie ataku, wskutek czego próba ta niezupełnie się udała. Publiczność bowiem zawcześnie wyszła na ulice, równocześnie zaś ruszyły autobusy i zaczęły krążyć taksówki, które policja dopiero musiała zatrzymywać.

Naogół jednak impreza udała się bardzo, przyczem stwierdzić należy, że wiele w tem zasługi znakomicie funkcjonującego aparatu policyjnego m. stoł. Warszawy.

Wybory do Rad miejskich w Poznańskiem, na Pomorzu i w Małopolsce.

Rozpisane na dzień 26 bm. wybory do rad miejskich na terenie województwa poznańskiego przeprowadzone będą w 85 miastach i obejmują 1.312 mandatów. Na terenie województwa pomorskiego w tym samym dniu odbędą się wybory w 33 miastach, dających łącznie 560 mandatów.

Organizacje społeczne i gospodarcze idące do wyborów pod hasłem wybierania do rad miejskich bezpartyjnych działaczy samorządowych wystąpią na terenie województwa poznańskiego z listą wyborczą „Narodowego Bloku Gospodarczego“, a na terenie województwa pomorskiego „Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego“. Jak donoszą z Torunia organizacja obejmująca wszystkie cechy i organizacje rzemieślnicze na Pomorzu, a mianowicie „Związek towarzystw rzemieślników samodzielnych“ uchwalił przystąpić do „Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego“.

Na terenie Małopolski odbędą się w dniu 10 grudnia b. r. wybory do rad miejskich w miastach liczących ponad 15.000 mieszkańców. — W poszczególnych miastach wybrane będą następujące ilości radnych: w Krakowie 64, Stanisławowie 48, Tarnowie i Borysławiu po 40, w Nowym Sączu, Jarosławiu, Kołomyji i Stryju po 32, w Białej, Brodach, Chrzanowie, Jaworzniu i Czortkowie po 24 radnych. Postępowanie wyborcze w wymienionych miastach trwa 40 dni.

Znamienna rezolucja.

Jak wiadomo istnieje w Polsce, jako jedna z najsilniejszych organizacyj zawodowych, skupiająca ok. 250.000 członków, Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Zjednoczenie to na ostatniem posiedzeniu uchwaliło rezolucję, zawierającą trzy zasadnicze tezy, a mianowicie, że związki zawodowe należące do Zjednoczenia, są organizacjami zawodowemi, samodzielnemi i niezależnemi od jakiejkolwiek bądź partji politycznej. Rezolucja ta w znamienny sposób zbiega się z rezolucją przyjętą przez radę główną Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, reprezentującego około 200.000 robotników.

Niepowołani prezesi i konferencje akademickie

Od pewnego czasu ukazują się w prasie komunikaty, donoszące o uchwałach zapadłych na konferencjach prezesów stowarzyszeń akademickich. Należy wyjaśnić, że tego rodzaju „konferencje“ pozbawione są podstaw prawnych, gdyż ustawa o szkołach akademickich nie przewiduje reprezentacyj ogólno-akademickich ani międzyuczelnianych.

Spłacanie drugiej raty Pożyczki Narodowej.

Przewodniczący komitetu obywatelskiego Po...zki Narodowej p. marszałek Raczkiewicz ...ócił się do wojewódzkich komitetów obywatelskich z pismem, w którem zaznacza, że każdy subskrybent, który odpadł w okresie spłacania rat nietylko traci wpłacone tytułem rat poprzednio pieniądze, ale i wykazuje brak dyscypliny obywatelskiej. Opieszałości w spłacaniu pożyczki należy się z tego powodu jak najusilniej przeciwstawić i wywierać wpływ opinji publicznej na zalegających subskrybentów.

Moskwa żegna lotników polskich hymnem: „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Moskwa 15 listopada.

(PAT) Ostatniego dnia pobytu w Moskwie, lotnicy polscy zwiedzili wojskowe instytucje kulturalno-oświatowe z domem Czerwonej Armji na czele. Wieczorem lotnicy odjechali do Mińska, skąd na samolotach wyruszą do Warszawy. Pożegnanie lotników miało charakter uroczysty i serdeczny. Dwie orkiestry w momencie odjazdu odegrały „Jeszcze Polska nie zginęła“.

„Horst Wessel“ zatonął.

We wtorek o g. 23 kpt. Borkowski nadesłał z pokładu okrętu „Kościuszko“ do dyrekcji „Gdynia—Ameryka“ w Warszawie następujący telegram: „Około godziny 22 wobec silnej fali kpt. Borkowski ściągnął ze statku „Horst Wessel“ polską załogę, jednego oficera i 4 marynarzy. W kilka minut potem statek „Horst Wesel“ zatonął. „Kościuszko“ holował statek „Horst Wesel“ około 6 godzin. Okręt „Kościuszko“ zdąża do Kopenhagi“.

„Kościuszko“ w Kopenhadze.

Kopenhaga 15 listopada.

(Tel. wł.) Dziś w godzinach rannych okręt polskiej linji morskiej Gdynia—Ameryka „Kościuszko“, wiozący na swym pokładzie 12 marynarzy niemieckich, stanowiących załogę parostatku „Horst Wessel“, który zatonął, zawinął do tutejszego portu. Przybycie „Kościuszki“ wywołało w Kopenhadze zrozumiałe zainteresowanie. Do portu przybyło wielu dziennikarzy duńskich i niemieckich. Sensację wywołał fakt, że niemiecka załoga statku „Horst Wessel“ zwróciła się do kapitana Borkowskiego z oświadczeniem, że pragnie lądować w Gdyni, a nie w Kopenhadze. Życzenie to wywołało wśród załogi „Kościuszko“ zrozumiałe zadowolenie. Statek „Kościuszko“ 16 bm. rano zawinie do portu gdyńskiego.

Rozwiązanie parlamentu rumuńskiego.

Bukareszt 15 listopada.

(PAT) Parlament, który zbierze się w dniu dzisiejszym, będzie odroczony na trzy dni, poczem **nastąpi jego rozwiązanie.** Nowe wybory przewidziane są na dzień 17 grudnia.

Mussolini o kapitaliźmie, o jedności europejskiej i ustroju korporatywnym

Rzym 15 listopada.

(PAT) Premjer Mussolini wygłosił wielkie przemówienie na posiedzeniu rady narodowej korporacji. Mussolini przedstawił na wstępie główne linje rozwoju kapitalizmu.

Należy rozróżnić trzy okresy historji kapitalizmu: okres dynamiczny, okres statyczny i okres upadku. W trakcie pierwszego okresu, ciągnącego się od 1830 r. do 1870 państwo przestrzegało zasady, że obce mu są zagadnienia ekonomiczne. Dzisiaj niema takiej dziedziny gospodarczej, w którą państwo nie musiałoby wglądnąć.

Gdybyśmy się chcieli poddać temu kapitalizmowi w jego obecnej sytuacji, doszlibyśmy z konieczności do kapitalizmu państwowego, który jest niczem innem, jak socjalizmem państwowym. To właśnie stanowi kryzys systemu kapitalistycznego w jego znaczeniu światowem. My jednak, jako Włosi i jako Europejczycy przeżywamy ponadto kryzys specjalny. Istnieje bowiem **kryzys typu europejskiego.** Europa przestała być kontynentem, kierującym cywilizacją ludzką. Obecnie z tamtej strony Atlantyku rozwinął się wielki obóz kapitalistyczny, na Dalekim Wschodzie Japonja po wejściu w kontakt z Europą poprzez wojnę 1905 roku zbliża się wielkiemi krokami ku zachodowi.

Europa ma jeszcze możność usiłować na nowo wziąć w swe ręce ster cywilizacji świata pod warunkiem, że osiągnięte będzie przez nią pewne

minimum jedności politycznej.

To porozumienie polityczne Europy nie będzie się mogło urzeczywistnić o ile uprzednio nie zostanie naprawionych wiele niesprawiedliwości.

Znajdujemy się w punkcie niezmiernie poważnym, wytworzonej sytuacji. Liga Narodów utraciła wszystko, co mogło jej nadawać jakiekolwiek znaczenie polityczne i rolę historyczną. W Lidze niema Rosji, Stanów Zjednoczonych, Japonji i Niemiec. Locarno niema nic wspólnego z rozbrojeniem.

Robiono ostatnio wielką ciszę dokoła paktu 4-rech. Nikt o tym pakcie nie mówił, jednak wszyscy o nim myśleli.

Z tego też względu jesteśmy gotowi podjąć na nowo inicjatywę i przyspieszyć powstanie sytuacji, która logicznie i z natury rzeczy musi dojrzeć.

Włochy nie są krajem kapitalistycznym w obecnem znaczeniu tego słowa. Są i winny pozostać państwem o gospodarstwie mieszanem, z silnem rolnictwem, które jest podstawą wszystkiego, zdrowym przemysłem średnim i małym, z bankowością, która niema nic wspólnego ze spekulacją, z handlem, któryby wypełniał swe zadania, polegające na szybkiem dostarczeniu towarów spożywcom. Co do korporacyj, to celem ich jest rozwój bogactwa, potęgi politycznej i dobrobytu ludu włoskiego. Powyższe trzy elementy warunkują się wzajemnie. Mussolini nie widzi żadnej przeszkody, aby korporacje posiadały pewne zadania doradcze.

Stanowisko Francji wobec Niemiec.

Paryż 15 listopada.

(Tel. wł.) W odpowiedzi na interpelacje postawione podczas parodniowej dyskusji zagranicznej w Izbie francuskiej zabrał głos minister spraw zagranicznych Paul Boncour i wygłosił dłuższe przemówienie, w którem m. in. oświadczył: Wynik głosowania niedzielnego w Niemczech nikogo nie zaskoczył, ani też nie wpłynie na zmianę stanowiska Francji. Zapewnienia pokojowe powtarzane w wygłaszanych mowach zmuszają Francję do poważnego zastanowienia, do jakiego celu zmierzają kierownicy polityki niemieckiej i na czem polega triumf tego ruchu, który zmusza sąsiadów do specjalnej ostrożności? Po długich latach depresji sądzi naród niemiecki, że to podniecenie uczuć narodowych może być podstawą przyszłego życia i nadziei, Francja jest gotowa rozważyć przedłożone jej propozycje w formie konkretnej. Polityka opierająca się na zasadzie rasy zawiera niebezpieczne możliwości i sięga daleko poza granice historyczne i traktatowe. **Wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów nie może też zmienić polityki narodów, solidarnie zjednoczonych w Genewie. Nie dziw więc, że sąsiedzi Niemiec widzą się zmuszeni do przystosowania swej polityki do zmienionych warunków.** Dziwić się tylko należy, że Niemcy porzuciły Genewę właśnie w chwili, gdy wysiłki Francji zapowiadały dodatnie rezultaty.

Francja nigdy nie sprzeciwiała się rozbrojeniu, stawiała jedynie jako warunek gwarancje bezpieczeństwa. Przewaga zbrojeń francuskich nie miałaby żadnego znaczenia, gdyby Niemcom wolno się było dozbrajać. Rozpocząłby się wtedy wyścig zbrojeń prowadzący do przepaści. Mimo opuszczenia konferencji rozbrojeniowej przez Niemcy rząd francuski jest w dalszym ciągu za kontynuowaniem jej prac. Podkreśliwszy, że pakt lokarneński obowiązuje w dalszym ciągu Paul Boncour wskazał również, że pakt 4-ch nie zaszkodził dobrym stosunkom z Polską i Małą Ententą. **Francja bowiem nie zgodziłaby się nigdy na układ mogący wpłynąć na zmianę jej polityki zagranicznej.** Wspomniawszy dalej o korzystnej zmianie w stosunkach politycznych Europy wschodniej minister podniósł znaczenie paktu francusko-sowieckiego o nieagresji. Zadaniem Francji jest połączyć państwa, które dążą zdecydowanie do utrwalenia pokoju. Zależy wyłącznie od Niemiec czy zechcą się do tego przyłączyć. **Wszelkie konkretne propozycje Niemiec w tym kierunku skłonna jest Francja zbadać, działać jednak będzie w ścisłem porozumieniu z państwami, z któremi wiążą ją zawarte układy. Wszelkie osobne umowy między Francją i Niemcami mogą dojść do skutku jedynie na terenie L. N.**

Teror hitlerowski w Austrji.

W Insbrucku.

Wiedeń 15 listopada.

(Tel. wł. W Insbrucku dokonano zamachu bombowego na willę przywódcy Heimwehry tyrolskiej, dyrektora bezpieczeństwa w Tyrolu dra Steidle. Sprawca rzucił od strony ogrodu pod willę bombę, która jednakże nie wyrządziła znaczniejszej szkody, poczem usiłował zbiec, został jednakże ujęty. Jest nim pewien hitlerowiec, którego nazwisko nie zostało wyjawione.

W Leoben.

Wiedeń 15 listopada.

(Tel. wł.) W Leoben (Styrja) doszło wczoraj wieczór do demonstracji hitlerowskiej. W różnych częściach miasta hitlerowcy poczęli wieczór rzucać petardy, celem wywołania paniki. W ciągu pół godziny naliczono w mieście przeszło 20 wybuchów petard. Policja aresztowała pięciu sprawców, z których jeden jest Niemcem z Rzeszy.

W Tyrolu.

Wiedeń 15 listopada.

(Tel. wł.) Wobec wzmagającego się teroru hitlerowskiego w Tyrolu, starosta w Kitzbuehel wydał zarządzenie, wedle którego wszyscy znani władzom narodowi socjaliści w Kitzbuehel i St. Johann codziennie między godz. 13 a 22 mają się co dwie godziny zgłaszać na policji.

Konfiskata majątku narodowych socjalistów.

Wiedeń 15 listopada.

(Tel. wł.) Prezydjum policji wiedeńskiej zarządziło dziś konfiskatę całego majątku narodowo-socjalistycznego zjednoczenia prasowego okręgu wiedeńskiego łącznie z całem urządzeniem wydawnictw wszystkich hitlerowskich dzienników i czasopism.

...e, przepędza kilka lat w Indjach i w E... ...Wschodu powraca bardziej „zmężniały“, ...lizowany; przywozi ze sobą duży do... ...teracki (jego wybitny utwór p. t. „Ko...ica“).

...ść jego zmienia nieco kierunek: po... ...mi zaczyna głównie pisać nowele, ...arę zbiorów są tłomaczone na ję... ...n w 1910 r. powieść „Wieś“, ...ludu; następnie w roku ...„Człowiek z San-Fran... ...szych utworów; w ...am starego u... ...iti“ zostały ...a języki ...dzie ...mi-

w życie i w człowieka, a przedewszystkiem ta nadzwyczajna jasność i pogoda ducha, która nie opuściła rosyjskiego pisarza nawet w latach ciężkich prób moralnych i materjalnych.

Ten głęboki pogodny uśmiech, odczuwany również w ostatnich nowelach Bunina, osnutych na tle Prowansa; czarujące opisy Południa Francji, jakgdyby „tchną powietrzem“ — tyle w nich radosnego poczucia słońca i przejrzystości — i tylko trochę znajdujemy w nich kolorytu poważnego — zarysy dalekich wieczno-śnieżnych Alp; tak samo w lekkiej poetycznej formie wiersza Buninowskiego odbija się poważniejsze oblicze mędrca.

Eugenja Rutkowska.

O „Rycerzyku i bogdance“

czyli o jednostronności pp. recenzentów.

W związku z ostatnią premjerą teatru krakowskiego oraz recenzjami, jakie się o niej ...jawiły w krakowskich dziennikach, należa... stwierdzić co następuje:

...Ani jedna recenzja nie została napisana ...wolą. Wystarczy przytoczyć fakt, że ...enzent nie zanotował szczerze okla... ...łości wśród publiczności, która, ...ona nie w komplecie, ale też ...małem gronie, rzeczywiście ...awiła. Prawie po każdej ...olywano, a nawet i w ...iesionej kurtynie.

...nie potępił samej ...warstw — teatru ...kwaśnym u... ...to rzecz tea... ...zając ra... ...obcho... ...rzebie ...Sło... ...“

które szczelnie zapełniają widownię na przedstawieniach takich jak „Wyzwolenie“, „Sułkowski“, „Przepióreczka“, „Mazepa“, że się teatr z tą swoją publicznością o wiele wdzięczniejszą niż zblazowana inteligencja — musi liczyć, że skoro premjera jest co tydzień — to jedna na rok, przynajmniej jedna powinna być wypełniona sztuką specjalnie dla nich napisaną i wystawioną.

3) Tajemnica leży w tem, że jedni recenzenci albo są tak przesiąknięci „intelektualizmem“, że nie rozumieją potrzeby wystawienia takiej sztuki popularnej (nie chcę podsuwać, że rozumiejąc — z innych względów nie chcą tego pochwalić), drugim sztuka jest nie na rękę ze względów politycznych. Trudno wymagać od recenzenta „Nowego Dziennika“, który pisze najpierw entuzjastyczną recenzję ze sztuki w żydowskim teatrze w Krakowie, sztuki autora żydowskiego, granej po żydowsku, aby odczuł walory sentymentalne sztuki St. Turskiego. Rzecz na tem polega, że „Rycerzyk i bogdanka“ jest apoteozą polskiego żołnierza, a co więcej pełną sentymentu dla Strzelców i Legjonów, co oczywiście bardzo jest nie na rękę panom z opozycyjnych dzienników.

4) Nie żadną pretensjonalną historję o „Erosie i Psyche“ w nowej transkrypcji, ale taką właśnie historję o polskim żołnierzyku miłą i poprostu sentymentalną chciał dać autor. Być może, że oprawa bardziej stylowa, nie tak realistyczna, że trochę skrótów — podniosłoby jej walory. Niemniej jednak nawet i inteligencja będzie się na niej dobrze bawić. Nie ustępuje ta sztuka literacko w niczem takiej np. komedji, jak wystawiona we Lwowie „Porwana narzeczona“ lub „Królowa Przedmieścia“, na której niedawno bawił się doskonale cały Kraków.

(KGrz.)

Kronika kulturalno-artystyczna.

—ooo—

Literatura.

...**anicznego ruchu wydawniczego.** Nakła... Ulrico Hoepli, w Medjolanie, w serji ...a Straniera, ukazała się monografja Henryka Matisse'a, pióra Giovanni Scheiwillera.

W najbliższym czasie ukaże się w Paryżu studjum Paul Valery'ego p. t.: „Le Retour de Hollande — Descartes et Rembrandt“. Książka ilustrowana będzie drzeworytami Guastalli.

Roland Dorgeles napisał książkę o charakterze pamiętnika p. t.: „Quand j'etais Montrmartois“.

Wyszły z druku nakładem Flammariona w Paryżu dzieła Jules Romains p. t. „Les hommes de bonne volonté. Tomy te są zatytułowane „Les Superbes“ i „Les Humbles“.

Nakładem Gollancza w Londynie ukazały się „Wspomnienia z Moskwy“ Allana Monkhouse, inżyniera Metropolitan Vickers, aresztowanego w Moskwie pod zarzutem uprawiania akcji sabotażowej. Książka Monkhouse obejmuje okres od r. 1911 i składa się z trzech części: okres przedwojenny, wyjazd z Rosji w r. 1918 i powrót w r. 1924 oraz okres głośnego procesu.

Wyszedł nowy tom opowiadań i nowel znanej pisarki, laureatki nagrody Nobla, Grazzi Deledda p. t.: Letnie słońce“. Opowiadania te są nacechowane głębokim odczuciem duszy ludzkiej i pejzażu oraz pięknym swoistym stylem i subtelną znajomością języka, którego zdumiewające bogactwo oddane jest w całej pełni. Krytyka włoska słusznie zauważa, że Grazzia Deledda nie ustaje na drodze pogłębiania treści swych utworów i cyzelowania swego stylu.

K. H. Rostworowski powraca do zdrowia. Znakomity dramaturg K. H. Rostworowski, członek Akademji Literatury, po kilkumiesięcznej kuracji w sanatorjum w Bystrej powrócił do Krakowa.

Na fali radjowej.

„Sylwety Akademików“. Dnia 16 bm. o godz. 21.15 w cyklu „Sylwety Akademików Literatury“ p. Herminja Naglerowa nakreśli portret literacki Zofji Nałkowskiej. Będzie to prelekcja VII.

Dnia 16. XI. o g. 18 min. 20
Warszawa nadaje na wszystkie rozgłośnie
komedję
BERNARDA SHAW
PYGMALJON.

Higgins — Aleksander Zelwerowicz.
pułk. Pickering — Artur Socha.
Kwiaciarka — Janina Romanówna.
Pani Higgins — Ewa Kunina.
Pani Eynsford — Irena Borowska.
Fred — Juljusz Łuszczewski.
Pani Pearce — Helena Sokołowska.
Głosy: K. Justjan, M. Bay-Rydzewski i St. Daniłowicz.
Radjofonizacja — St. Karwicki.
Reżyserja — M. Melina.

Dział gospodarczy.

Akcja konwersyjna na terenie kas Stefczyka.

Zjednoczenie Związków Rolniczych wystąpiło za pośrednictwem swych związków rewizyjnych do akcji propagandowej wśród kas Stefczyka, celem przyśpieszenia na ich terenie konwersji długów rolniczych, przewidzianej ustawą o Banku Akceptacyjnym. Jak wiadomo, ustawa ta przyznaje instytucjom kredytowym, które udzielą ulg rolnikom — dłużnikom w spłacie i w procentach ich pożyczek — pomoc z strony skarbu państwa za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego, który wymienia zobowiązania kas i banków prywatnych względem Banku Rolnego, czy też Banku Polskiego na długoterminowe akcepty.

Akcja ta posiada duże znaczenie dla odłużenia całego rolnictwa w zakresie kredytów prywatnych, udzielonych w swoim czasie przez banki i kasy kredytowe. Chodzi obecnie o to, aby akcja ta była przeprowadzona szybko.

Na terenie związków rewizyjnych, należących do Zjednoczenia, urządzane są w związku z tą akcją konwersyjną konferencje, na których władze poszczególnych kas Stefczyka otrzymują odpowiednie wskazówki i wzory postępowania przy tej akcji.

Konferencja taka, urządzona, przez związek rewizyjny spółdzielni rolniczych w Toruniu uchwaliła rezolucję, w której apeluje do członków kas Stefczyka, aby niezwłocznie przystępowali do zawierania układów konwersyjnych z temi spółdzielniami. Jednocześnie konferencja zaleciła władzom kas Stefczyka, aby nie zrażały się dodatkową pracą, związaną z przeprowadzaniem układów dobrowolnych ze swymi dłużnikami, lecz ofiarnie i możliwie bezinteresownie pracowały dla dobra ogółu rolniczego oraz celem zapewnienia rozwoju rolniczym placówkom drobnego kredytu.

Podkreślić należy ,że przeprowadzenie akcji konwersyjnej leży nietylko w interesie rolników, zadłużonych w kasach Stefczyka, ale i w interesie samych instytucyj kredytowych, które dzięki tej konwersji uzyskują większą gwarancję zwrotu udzielonych przez siebie kredytów oraz pewność punktualniejszego wpływania rat i procentów. Rolnik łatwiej wpłaci niższą sumę, a tem samem uzdrowiony zostanie stan finansowy kas Stefczyka.

Na konferencji tej zapadła również bardzo charakterystyczna dla obecnych czasów uchwała, stwierdzająca, że spółdzielnie rolnicze, a przedewszystkiem oszczędnościowo-pożyczkowe znalazły się w bardzo trudnem położeniu finansowem, wywołanem dużem zmniejszeniem się wypłacalności rolników. Konferencja stwierdziła, że poziom moralny społeczeństwa rolniczego pod względem poszanowania swych zobowiązań dłużniczych obniżył się znacznie. Konferencja wzywa więc ogół rolników do zrzeszania się w spółdzielniach, a zrzeszonych członków do sumiennego wykonywania swych zobowiązań wobec własnych placówek społeczno-gospodarczych, które obecnie na skutek niedoceniania przez rolników obowiązku spłacania swych długów chylą się do upadku.

Wniosek polski w M. B. P. w Genewie.

Na listopadowej sesji Komisji Doradczej do spraw pracowników umysłowych przy Międzynarodowem Biurze Pracy w Genewie przy omawianiu sprawy bezrobocia, zatrudnienia i pośrednictwa pracy delegat polski p. Wiktor Kościński zreferował inicjatywę Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych powołania do życia Instytutu Oświaty Pracowniczej, jako organizacji, mającej na celu dostarczanie pracy bezrobotnym pracownikom umysłowym drogą badania możliwości zatrudnienia ich w nowych zawodach, odpowiedniego przeszkalania zawodowego na kursach reedukacyjnych, szkolenia i zatrudniania w różnego rodzaju warsztatach, organizowania pracy zbiorowej przemysłowej, rzemieślniczej, rolnej i handlowej.

Sprawozdanie to wzbudziło poważne zainteresowanie członków komisji oraz Międzynarodowego Biura Pracy, które zażądało specjalnego sprawozdania na piśmie o historji powstania, strukturze i pracach Instytutu Oświaty Pracowniczej.

Szczególne zainteresowanie wzbudził projekt zatrudnienia pracowników umysłowych w rolnictwie.

Referat polski ma być zużytkowany w wydawnictwach Międzynarodowego Biura Pracy.

Jak widzimy czynniki międzynarodowe, interesujące się sprawą bezrobocia, odniosły się pozytywnie do polskiego projektu, który na terenie kraju tembardziej powinien spotkać się z poparciem czynników państwowych i społecznych.

Kronika.

POLSKA.

Sprawa zryczałtowania podatku obrotowego. W dniu 13 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa W. Purskiego zebranie komisji skarbowej Izby przemysłowo-handlowej warszawskiej. Tematem obrad była kwestja zryczałtowania podatku obrotowego w stosunku do drobnych płatników. Po dłuższej dyskusji w tej sprawie komisja ustaliła pewne wytyczne, które miałyby obowiązywać w zakresie zryczałtowania podatku obrotowego dla drobnych płatników w latach następnych.

Spadek zatrudnienia we włókiennictwie. Na podstawie danych Zw. Przemysłowego Włókienniczego w Państwie Polskiem, stan zatrudnienia w wielkim przemyśle włókienniczym w okresie od dnia 23—29 października rb. przedstawia się następująco: W wielkim przemyśle bawełnianym w 32 fabrykach pracowało ogółem 39.800 robotników, co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje spadek uruchomienia o 700 robotników, a w wielkim przemyśle wełnianym w 21 fabrykach było zatrudnionych 13.400 robotników, co stanowi również spadek zatrudnionych o około 100 robotników.

Elektryfikacja Huty Królewskiej. Zarząd Huty Królewskiej przystąpił do prac nad elektryfikacją huty. Huta czerpie dotychczas prąd z elektrowni w Chorzowie. Przez założenie własnej elektryfikacji zarząd huty spodziewa się uzyskać pewne oszczędności, a pozatem zatrudnić pewną liczbę nowych robotników. Koszt inwestycyj obliczają na kilkaset tysięcy złotych.

Import żołądków cielęcych do Jugosławji. Firmy jugosłowiańskie interesują się importem suszonych żołądków cielęcych, które służą do wyrobu serów, oraz importem ekstraktów z tychże żołądków w proszku lub w płynie. Dotychczas import dokonywany był głównie z Danji i Niemiec, przyczem częściowo produkt ten wyrabiany jest także w kraju, jednak produkcja jest niedostateczna, oraz towar jest złej jakości. Sezon importowy rozpoczyna się w najbliższej przyszłości. O bliższe informacje należy zwracać się do Państwowego Instytutu Eksportowego.

ZAGRANICA.

Zniżka cen węgla w detalu w Czechosłowacji. Rząd postanowił zarządzić obniżkę detalicznych cen pewnych gatunków węgla (w szczególności orzech I) o 15%.

Rozbicie się rokowań o utworzenie kartelu porcelanowego w Czechach. Ponieważ czechosłowackie fabryki porcelany nie wyraziły w przewidzianym terminie swej zgody na ceny proponowane w umowie kartelowej, prowadzone od wiosny rokowania w sprawie utworzenia kartelu porcelanowego uważane są za rozbite. Oczekuje się, że obecnie rozpocznie się silna walka konkurencyjna pomiędzy poszczególnemi fabrykami porcelany.

Kartele w Czechosłowacji. Dotychczas zgłoszono w Czechosłowacji ogółem 540 umów kartelowych, z czego ponad 100 przypada na przemysł żelazny, 34 na przemysł cukrowniczy i t. d. Rozpoczęto badanie cen kartelowych, porównując je z cenami detalicznemi, celem ewentualnego obniżenia.

Nowe opłaty celne w Holandji. Od 1 stycznia 1934 r. przy imporcie wszystkich towarów do Holandji pobierany będzie jednocześnie przy cle podatek luksusowy oraz obrotowy, obliczony procentowo od wysokości faktury. Wysokość podatku obrotowego ustalona została na 5%, a luksusowego na 10% ad val., tak, że prócz cła importerzy opłacać będą od początku roku 1934 — 15% od wartości faktury. Wprowadzenie wspomnianych podatków równa się w praktyce podwyżce ceł importowych.

Dodatkowe zakupy sowieckie w Ameryce. Towarzystwo dla handlu sowieckiego Centrosojuz otrzymało od rządu rosyjskiego zezwolenie na dodatkowy zakup towarów w Ameryce. Zezwolenie to dotyczy towarów poza ogólnym kontyngentem rosyjskich zamówień zagranicą. Na podstawie tych zezwoleń Centrosojuz zamierza podjąć z Ameryką rokowania w sprawie zakupu towarów amerykańskich oraz w sprawie ewentualnych większych tranzakcyj o charakterze kompensacyjnym. Dodatkowe zakupy sowieckie w Ameryce oraz ewentualne tranzakcje kompensacyjne amerykańsko-rosyjskie wyraziłyby się sumą 4 miljonów dolarów.

Japonja dąży do opanowania rynków Ameryki Południowej. Z inicjatywy szeregu domów handlowych i banków powstało w Buenos Aires towarzystwo do handlu z Japonją p. t.: „Argentine Oriental Trade Co". Jednocześnie w Tokio odbyła się z inicjatywy japońskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu konferencja z przedstawicielami wielkich japońskich domów handlowych i przedsiębiorstw przemysłowych, na której był omawiany projekt utworzenia jednego wielkiego towarzystwa do handlu z Ameryką Południ. Pozatem w Związku Popierania Wwozu uchwalono szereg rezolucyj w sprawie poprawienia komunikacji frachtowej z Ameryką łacińską i rozszerzenia organizacji.

Odpływ kapitałów ze Stanów Z. A. P. W ostatnich dniach zaobserwować się dał na terenie Stanów Zjednoczonych poważny odpływ kapitałów w pierwszym rzędzie do Anglji i Kanady. Sfery giełdowe zaniepokojone są wahaniami zniżkowemi pożyczek rządowych, co ma swe źródło w konieczności upłynnienia poważniejszych sum w zagranicznych papierach wartościowych.

GIEŁDA ZBOŻOWA W WARSZAWIE.

Z dnia 15 listopada 1933.

Dziś notowano za 100 kg. parytet, wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: — żyto jednolite 14·25 — 14·75, żyto zbierane —·—, pszenica jednolita 21·00—21·50, pszenica zbierana 20·00—20·50 owies jednolity 13·75—14·25, owies zbierany 13·25—13·75, jęczmień na kaszę 14·25—14·75, jęczmień brow 15·25—15·75, groch polny 22·00—24·00, groch Victoria 26·00—30·00 wyka 14·00—15·00, peluszka 13·00—14·00, rzepak zimowy 4·00—42·00, rzepik zimowy 38·00—40·00, rzepik letni 39·00—41·00, siemię lniane 39·0—40·00, koniczyna czerwona surowa 130·00—150·00, koniczyna czerwona prima 170·00—190·00 koniczyna biała surowa 80·00—110·00, koniczyna biała prima 110·00—130·00 ziemniaki jadalne 3·40—3·60, mak niebieski 55·00—65·00, mąka pszenna gat. 1-szy »Luksusowa« 36·00—42·00, mąka pszenna gat. 1-szy 65% 32·00—36·00 mąka pszenna gat. 2-gi po »Luksusowej« 28·00—32·00, mąka pszenna gat 3 ci »Pośrednia« 17·00—25·00, mąka żytnia pytlowana gat. 1-szy 24·00—25·00, mąka żytnia sitkowa i razowa 18·00—19·00, otręby pszenne 1·25—11·—, otręby żytnie 9·00—9·50. kuchy lniane 17·75—18·25, kuchy rzepakowe 14·25—14·75, kuchy słonecznikowe 18·00—18·50, śrut Soja 23·00—24·00.

KURSA GIEŁDY ZBOŻOWEJ W POZNANIU.

Poznań, 14 listopada 1933 r.

Ceny orjentacyjne:

Żyto 14·50—14·75, pszenica nowa, zdatna do przemiału 18·50—19·00, jęczmień browarowy 15·00—15·75, jęczmień 695 g/l 13·50—13·75, jęczmień 675 g/l 13·00—13·25, owies 13·00—13·25, mąka żytnia 65% wł. work. 20·75—21·00, mąka pszenna 65% wł. worka 30·00—32·00, otręby żytnie 9·75—10·25, pszenne 9·25—9·75 pszenne (grube) 10·25—10·75, rzepak zimowy 39·00—40·00, rzepik zimowy 00·00—00·00, gorczyca 37·00—39·00, wyka latowa 15·00—16·00, peluszka 15·00—16·00, groch Viktorja 21·00—24·00, groch Folgera 21·00—23·00 seradela 14·00—16·00, koniczyna czerwona 160·00—200·00, koniczyna biała 80·00—120·0, koniczyna żółta odtłuszcz. 90·00—100·0, ziemniaki jadalne 2·55—2·70, ziemniaki fabr. za kilo % —·15, makuch lniany 18·00—19·00, makuch rzepak. 15·00—15·50, makuch słonecrn. 18·50—19·50, śrut Soja 23·00—23·50, mak niebieski 56·00—60·00

Ogólne usposobienie spokojne.

To i owo.

Romantyczny maharadża.

Wicekról Indyj angielskich posiada nielada zmartwienie z maharadżą Dewasu, Tukor-Girao. Władca ten cieszący się wielką popularnością wśród swoich poddanych dzięki swej rozrzutności wraz ze swoją przyjaciółką, piękną tancerką, zbiegł do Pondichery kolonji francuskiej. Małe to byłoby zmartwienie dla wicekróla, gdyby romantyczny maharadża uciekł. Znalazłby się szybko inny władca. Ale egzotyczny ten władca przedewszystkiem w ciągu swego panowania zresztą dość krótkiego, pozaciągał masę długów. — No to jeszcze jest do darowania. Tyle teraz jest długów! — Natomiast to, że Tukor-Girao zabrał z sobą większą część bajecznie bogatego skarbca Dewasu musiało wywołać sprzeciw u wicekróla, który postawił ultimatum: albo powrót do kraju albo wyrzeknięcie się tronu przodków. Uciekinier niezbyt się tem przejął. Z Pondichery udaje się na statku do Francji i tu w Paryżu ma zamiar osiedlić się z tancerką. Uważa, że bogactwa jakie zabrał zastąpią mu w zupełności panowanie zresztą mocno ograniczone przez Anglików.

— Pomysłowi myśliwi. We Francji łowiectwo cieszy się bardzo wielką popularnością. Najlepszym dowodem tego jest ogromna ilość kart łowieckich, która w tym kraju wynosi 1,500.000 sztuk z datą roku 1933. Natomiast przed wojną rocznie wydawano kart łowieckich tylko 600.000. Oczywiście taki wzrost zwolenników sportu łowieckiego przyczynia się do niesłychanego tępienia zwierzyny i ptactwa. Im więcej poluje myśliwych, tem mniej jest zwierzyny. Jednak z samych polowań odnosi wielkie zyski państwo — za pozwolenie łowieckie, dalej fabrykanci broni, amunicji i innych części myśliwskiego ekwipunku, wreszcie rozmaici handlarze zwierzyny i hodowcy rasowych psów. To wszystko przyczynia się do tego, że we Francji zaczęto szukać sposobu przeciwdziałania brakowi zwierzyny. Zaczęto stosować używanego od dłuższego czasu w sporcie wędkarskim, sposobu zapobiegania wytrzebienia zwierzyny. Poszczególne związki myśliwskie na terenie Francji pozakładały sztuczne wylęgarnie ptactwa, które ulegają największej zagładzie ze strony myśliwych. Największą tego rodzaju instytucją jest park obok Tagnon. Na olbrzymim obszarze pól i lasów znajdują się sztuczne zagajniki przepełnione zwierzyną, stawy z dzikiem ptactwem. Znajdują się tutaj i są hodowane zające, lisy, a nawet dziki. Nad mnożeniem się tego wszystkiego czuwają liczni dozorcy. W ten sposób związki myśliwskie zapewniają dla swych członków doskonałe polowania, które we Francji należą coraz częściej do rzadkości.

— Faszyści muszą się żenić. Mussolini ciągle walczy przeciw kawalerom, nie mającym ochoty się żenić. Ostatnio ukazał się dekret, który w bardzo dotkliwy sposób będzie karał tych, którzy chcą żyć w celibacie. Wszyscy urzędnicy muszą się żenić. Ci, którzy tego jeszcze nie uczynili muszą uczynić w najbliższym czasie. Natomiast ci, którzy posiadają jakieś godności w partji faszystowskiej, jeżeli nie poddadzą się życzeniu Duce, zostaną zdymisjonowani. Jest zupełnie jasnem, że wódz faszyzmu jest zaniepokojony skoro się weźmie pod uwagę stałe zmniejszanie się ludności włoskiej. Z cyfry miljona urodzin na rok, w roku 1932 zanotowano jedynie 990.000 urodzin a w 1933 liczba ta jeszcze się zmniejszyła. Mussolini więc wyrzekł: „Nie można być faszystą żyjąc w celibacie".

— Pierwszy pociąg elektryczny. Pierwszy raz w roku 1897 lokomotywa elektryczna ciągnęła pociąg z pasażerami we Francji między Paryżem a Nantes. Odległość ta wynosiła 58 km. którą przebyto w ciągu jednej godziny. To było naprawdę niesłychane zdarzenie. Cała Francja z ciekawością i niedowierzaniem oczekiwała wyniku próby. Wszystkie wielkie osobistości wieku zajęły miejsce w wagonach. Mimo tego, że cała ta impreza się udała, pociąg się nie wywrócił, ani nie rozbił, to jednak przypuszczano, że wypadek ten nie posiada szerszego znaczenia. Zapatrywano się na wynik bardzo sceptycznie. Któżby przypuszczał, że w trzydzieści kilka lat później lokomotywa elektryczna osiągnie szybkość 162 km na godzinę to jest pokonywanie 1 km przestrzeni w 22 sekundy! Kto wie z jaką szybkością będą latały samoloty za trzydzieści lat?

— Żołnierze z... laseczką trzcinową. Wielka Brytanja po zakończeniu wojny powróciła do ochotniczego systemu uzupełniania armji. Jasnem więc jest, że chcąc jaknajwięcej ochotników ściągnąć do szeregów władze wojskowe muszą się starać, by pobyt w wojsku był naprawdę przyjemnym. Dzięki takiemu stanowi rzeczy życie żołnierza angielskiego w czasie pokoju jest godne zazdrości. Szczególnie w czasach obecnych, gdy tylu bezrobotnych z inteligencji, z tytułami naukowemi nawet, nie posiada zajęcia. Żołnierz taki otrzymuje kilka zmian umundurowania i to szytego każdemu na miarę. Do tego dochodzi odpowiedni zapas bielizny, brzytwa, mydło do golenia i najrozmaitsze drobiazgi potrzebne do należytego ubierania się i wyglądu każdego dżentelmena. Ale co najciekawsze to bezwątpienia to, że otrzymuje... laseczkę trzcinową z gałką metalową, a to celem używania jej na spacery, kiedy otrzyma przepustkę z koszar. Pobiera więc z magazynu wojskowego nietylko pas, tornister, karabin i ubranie, ale i laseczkę... Odpowiednio do tego, również koszary, w których mieszkają żołnierze nie posiadają charakteru ponurych budynków, przypominających więzienie, ale są wprost komfortowemi gmachami. Panuje w nich wzorowa czystość i porządek. Znajdują się tutaj wygodne czytelnie, z pokojami do przyjmowania gości, różne gry, zabawy i instrumenty muzyczne dla amatorów gry na nich. Dąży się do tego, by w ciągu służby wojskowej rozwój umysłowy żołnierzy nie uległ zahamowaniu, ale owszem rozwijał się jeszcze bardziej. Istnieją specjalne szkoły, w których każdy żołnierz może, bezpłatnie oczywiście, uczyć się języków nietylko europejskich, ale i azjatyckich. Po wyjściu ze służby niejednemu to może się przydać.

— Brylant Katarzyny II. W Londynie sprzedano w tych dniach wspaniały klejnot należący ongiś do Katarzyny II. Piękny ten kamień o różowawym połysku, o kształcie serca, został ofiarowany carycy przez szacha Persji Nadira. Katarzyna następnie zrobiła z niego podarunek Pawłowi I. Wreszcie brylant był noszony przez żonę Mikołaja I. Po rewolucji rosyjskiej drogocenny kamień został przewieziony do Anglji przez dyplomatę angielskiego, który zakupił go od żony wielkiego księcia Mikołaja, dawnego generała w armji rosyjskiej. Natomiast w Wielkiej Brytanji dyplomata ów nie mógł sprzedać kamienia. Proponowana sprzedaż rozmaitym najbogatszym nawet amatorom nie odnosiła skutku. Wkońcu kupił go pewien arystokrata, ale szybko starał się go pozbyć. Obecnie klejnot Romanowych, osiągnął niewysoką sumę, bo około 1800 funtów szterlingów.

— Obserwatorjum w Pekinie. Sławne obserwatorjum astronomiczne w Pekinie zamienione zostanie na muzeum. Obserwatorjum to zostało założone przez cesarza mongolskiego Kublai Hana w 1279 r., t. j. na grubo przed założeniem tego rodzaju urządzeń w Europie. Pierwsze obserwatorja europejskie datują się bowiem trzy i cztery wieki później. Przed powzięciem wszelakich poważniejszych decyzyj, „syn nieba" zasięgał rady gwiazd a raczej astronomów cesarskich. Przez cztery wieki prawie instytucja ta była kierowaną przez kapłanów chińskich. Jednak w 1662 Jezuici usunęli ich i zastąpili. Ci ostatni prowadzili ją aż do połowy XVIII w. Obserwatorjum w Pekinie posiada bardzo bogatą kolekcję instrumentów, w większej części rzeźbionych z bronzu lub miedzi. W r. 1900, po powstaniu Bokserów, Niemcy zabrali i uwieźli do Poczdamu między innemi wspaniałe planetarjum ofiarowane cesarzowi Chin przez Ludwika XIV. Jednak traktat wersalski nakazał Niemcom oddać te wszystkie antyki do obserwatorjum, które stało się muzeum.

Najtrwalsze rządy Republiki francuskiej.

Najtrwalszym rządem Trzeciej Republiki był gabinet Waldeck-Rousseau (1899—1902), który utrzymał się przy władzy prawie trzy lata, ściśle mówiąc, dwa lata i jedenaście i pół miesiąca. Drugim z rzędu co do długotrwałości jest pierwszy — przedwojenny gabinet Clemenceau (1906—1909), trzymał się on dwa lata i trzy kwartały; natomiast wojenny gabinet Jerzego Clemenceau, utworzony w listopadzie 1917 r. i rządzący do stycznia 1920, przetrwał dwa lata i dwa miesiące. Trzecim pod względem długowieczności ministerjalnej premjerem był Emil Combes, (1902—1905), który stał na czele rządu Bloku lewicy zgórą dwa lata i siedem miesięcy; przeprowadził on rozdział Kościoła od Państwa. Wreszcie czwarte miejsce zajmuje Rajmund Poincaré; jego rządy trwają zawsze długo, prawie nigdy nie krócej, jak dwa lata. Drugi gabinet Poincarégo (pierwszy jego gabinet trwał „tylko" rok, przerwany wyborem premjera na prezydenta Państwa, w r. 1913) trwał od stycznia 1922 do marca 1924 r., czyli dwa lata i dwa miesiące. Ogółem stał Poincaré na czele rządu pięć razy. Ponadto należy wymienić premjera Dufaure'a, który rządził na samym progu Trzeciej Republiki od r. 1871 do 1873; jego gabinet trwał wtenczas dwa lata i trzy miesiące.

Jakie rządy były najkrótsze? Rekord biją pod tym względem Ribot i Herriot, których gabinety w czerwcu 1914 i lipcu 1926 r. trwały po cztery dni i upadły zaraz w pierwszem zetknięciu się z parlamentem. Podobny los spotkał premjera Dufaure'a w maju 1873 r. i Kamila Chautemps w lutym—marcu 1930 r.; obaj upadli po tygodniu. Ogółem dwunastu premjerów Trzeciej Republiki upadło po niecałym miesiącu urzędowania. Miała ona dotychczas 91 gabinetów (od lutego 1871 r.), nie licząc obecnego rządu p. Alberta Sarraut; przeciętne ich trwanie wynosiło osiem miesięcy i jeden tydzień.

Kto z mężów stanu Trzeciej Republiki utworzył najwięcej gabinetów? Rekord bije pod tym względem Briand, który jedenaście razy stał na czele rządu. Dufaure, Karol Dupuy, Ribot i Poincaré byli premjerami pięć razy. Jak długo trwały w sumie rządy każdego z nich?

Otóż Briand kierował państwem w ciągu pięciu lat i czterech miesięcy, z czego wynika, iż gabinety jego były naogół krótkotrwałe. — Poincaré był premjerem sześć lat i pięć miesięcy, Clemenceau — bezmała pięć lat (tylko dwa gabinety!) i t. d.

Ciekawie przedstawia się również statystyka „ministrowania" poszczególnych polityków francuskich: kto jak długo piastował tekę ministra? Pomijając dawniej zmarłych parlamentarzystów, uwzględnimy tu tylko żyjących lub zmarłych całkiem niedawno. Otóż rekord bije pod tym względem Briand. Dzierżył on tekę ministra ogółem przez siedemnaście lat! Był przez ten czas ministrem sprawiedliwości, oświaty, spraw zagranicznych i wewnętrznych, no i oczywiście prezesem ministrów. Drugie miejsce zajmuje Barthou, który ma za sobą 13½ lat ministrowania, dalej kroczy zmarły niedawno Jerzy Leygues — 13 lat i 2 miesiące. Obecny premjer Albert Sarraut ma poza sobą prawie 12 lat żywota ministerjalnego. Poincaré był ministrem w ciągu 9 lat, przeważnie finansów i spraw zagr... nicznych, nie licząc siedmiu lat prezyden... republiki. Caillaux osiągnął 7 lat i 8 mi... przeważnie jako minister finansów ... dwa razy po wojnie).

W kraju przemian i eksperymentów.

Konstantynopol, w listopadzie.
(Korespondencja własna).

Uroczystości obchodu dziesięciolecia republiki tureckiej nasunęły cały szereg uwag i porównań, dotyczących rozwoju Turcji republikańskiej pod wodzą Mustafy Kemala. Potęga nacjonalizmu tłómaczy całkowicie metamorfozę i rozpiętość reform na przestrzeni 10 lat. Wygnanie derwiszów, zamknięcie „tekke" (zakonów), zakaz noszenia fezów, przyjęcie systemu metrycznego, kalendarza i czasu zachodniego, szwajcarskiego kodeksu cywil... nego, otwarcie haremów — wszystko to ... wyrazem zbiorowego instynktu życia.

Życie współczesne przenika powoli ... czetów. Mustafa Kemal realizuje ... nie swój cel, jakim jest ro... państwa, co jest niezmiernie ... niem w kraju głęboko ... sze różnych sekt „tańczą... stali wygnani z kraju, ... musieli ściąć brody ... jach europejskich ... utworzył muzeum ... fezy, turbany ... sie, którem ... czywaja ... czas ... pisu ... ja ...

wija się w ciągłych sprzeczności... ła postępy techniki przemy... gólne jednostki nie umieją ... Zamiast naprawiać zniszcz... sztaty, buduje ... podczas ... zupełn... narzuc... się ni... nego, ... jej ... wi... i ...

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD.